

Marian Pastuszko

Przyjmujący święcenia (kanony 1024-1025)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 44/1-2, 71-110

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN PASTUSZKO

PRZYJMUJĄCY ŚWIĘCENIA (kanony 1024-1025)

Spis treści. Wstęp. 1. Prawo dawne. 2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. 3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana – Pawła II. Zakończenie. Argumentum

Wstęp

W Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II, mianowicie w jego księdze czwartej – *postuga uświęcenia*, część pierwsza – *sakramenty*, znajduje się tytuł szósty – *święcenia*, obejmujący kanony 1008 – 1054. Z tych kanonów pierwsze dwa, to jest 1008 i 1009 §§1-2 są umieszczone przed tytułem pierwszego rozdziału. Po tych dwóch pierwszych kanonach mamy rozdział pierwszy mówiący o *celebracji święceń oraz ich szafarzu*. Następny rozdział, to jest drugi, zawiera kanony 1024 – 1052. Wśród tych ostatnich kanonów pierwsze dwa, to jest kanony 1024 i 1025 są umieszczone przed tytułem pierwszego artykułu o *wymogach stawianych przyjmującym święcenia*, ponieważ stawiają one takie wymagania, bez istnienia których nie ma sensu pytać, czy kandydat do święceń spełnia następne wymagania. Jeśli więc nie spełnia wymagań stawianych w kan. 1024, to nie może przyjąć święceń, i koniec. Właśnie tymi wstępnymi kanonami 1024 i 1025 chcemy się tu zająć. Wychodzimy z założenia, iż łatwiej nam przyjdzie zrozumieć kan. 1024 i 1025, gdy zapoznamy się z odpowiadającymi im kanonami Kodeksu Prawa Kanonicznego, a nawet niektórymi źródłami prawa kościelnego na ten temat. Dlatego opracowanie niniejsze ma trzy punkty: 1. prawo dawne, 2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. i 3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II.

1. Prawo dawne

W Starym Testamencie nie było święceń, tylko namaszczenie na kapłana. Pierwszym namaszczonym na kapłana był brat Mojżesza,

Aaron. Od Aarona posługiwanie kapłańskie było zastrzeżone jednemu z dwunastu pokoleń Izraela, mianowicie pokoleniu Lewiego.

Pan Jezus nie był z pokolenia Lewiego i nie był też namaszczony na kapłana olejem. Ale jest kapłanem w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, i to nie na mocy zewnętrznych święceń. Ale z racji unii hipostatycznej Drugiej Osoby Trójcy Przenajświętszej z naturą ludzką. Gdy Słowo stało się Ciałem (J 1, 14), Pan Jezus objawił się jako Kapłan, żeby pośredniczyć między Bogiem a ludźmi. W liście do Hebrajczyków czytamy: *Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale uczynił to Ten, który powiedział do Niego. Ty jesteś moim Synem. Jam Cię dziś zrodził, jak i w innym miejscu: Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka (5, 5-6). Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nie przemijające (Hebr 7, 23; por. 1 Tm 2, 5.).* Przez Niego otrzymujemy wszystkie łaski od Boga. I to On przedkłada Bogu nasze modlitwy.

Do udziału w swojej misji Pan Jezus powołał dwunastu apostołów, których ustanowił kapłanami w czasie Ostatniej Wieczerzy, gdy polecił im uobecnić Najświętszą Ofiarę na Jego pamiątkę.

Wśród wymienionych dwunastu imion apostołów nie ma św. Pawła, ponieważ ten nawrócił się dopiero po zmartwychwstaniu Chrystusa. Uczynił to tak skutecznie, że z prześladowcy Kościoła stał się apostołem narodów. Swoich uczniów Tymoteusza i Tytusa ustanowił biskupami przez włożenie rąk. Pierwszego z nich upominał, żeby sam zbyt szybko na nikogo rąk nie wkładał (1 Tm 5, 22). Św. Paweł apostoł w swoim liście do Rzymian wspomina *Febę, która spełnia posługę w Kościele w Kenchrach (16, 1)*, małej wiosce portowej koło Koryntu. Ponieważ w czasach apostołskich istniały tylko dwie posługi w Kościele, mianowicie biskupa i diakona, można wnioskować, iż owa Feba pełniła rolę diakona czyli była diakoniszą. W liście do Tymoteusza św. Paweł wspomina też wdowy, którym poświęca nieco więcej uwagi. Píše bowiem; *wdowę należy obierać nie mniej niż lat sześćdziesięciu, która była żoną jednego męża, mającą świadectwo w dobrych uczynkach, że dzieci wychowała, że w gościnę przyjmowała, że świętych nogi umywała, że cierpiącym ucisk dopomagała, że do każdego dobrego uczynku się przykladała (1 Tm 5, 9-10).* W czasach apostołskich wdowy stanowiły kolegium wspierające posługę duszpasterską. Rekrutacja i selekcja tych wdów odbywały się według określonych norm. Wymagano, aby wdowa liczyła nie mniej niż sześćdziesiąt lat życia, ponieważ

w spełnianiu posługi duszpasterskiej przydatne były tak roztropność jak doświadczenie życiowe. Ciekawy jest wymóg, aby wdowy miały za sobą tylko jedno małżeństwo. Jak się zdaje, dozgonna miłość małżeńska wdowy pozwalała mieć nadzieję, że będą wierne przyjętym obowiązkom, które wspólnota eklezjalna na nie nakładała. Domagano się też od wdów, żeby były gościnne i nie odmawiały wsparcia potrzebującym i żeby były wrażliwe na nędzę ludzką. Było to ważne wówczas, ponieważ Kościół był tylko misyjny. Ponadto, zdarzające się lokalne prześladowania chrześcijan powodowały, że chrześcijanie uchodzili z miejsc, w których były prześladowania i szukali schronienia w miejscach, gdzie mogli wieść życie spokojne. Jak się zdaje, wzmianka o obmywaniu nóg świadczy, iż od wdów oczekiwano także uciążliwych posług na rzecz bliźnich. Wreszcie wymagano od wdów, aby wcześniej brały udział w pracach charytatywnych, co miało je przygotować do spełniania posługi wdowy¹.

W czasach poapostolskich na temat wdów wypowiadali się św. Ignacy z Antiochii (+ ok. 110) w liście do Smyrneńczyków i św. Polikarp, uczeń św. Jana apostoła, biskup Smyrny, (+155-156), jednak ich znaczenie ulega zmniejszeniu, natomiast pewne miejsce w hierarchii kościelnej długo jeszcze zajmują diakonise.

Tertulian (+ ok. 222), napisał: *tylko kobiety wyznające herezję są tak zuchwale, iż ośmielają się uczyć, występować w sądach, dokonywać egzorcyzmów, obiecywać zarządzanie, a może nawet chrzczyć*². Tertulian nawiązuje w tym tekście do herezji Papuzjanów (Papuza, miejscowość we Frygii, dzisiejszej Turcji) czyli Kwintylianów, albo Kataphryganie Opierając się na tekście św. Pawła, iż w *Chrystusie Jezusie nie ma już ani mężczyzny, ani kobiety* (Gal 3, 28), Papuzjanie dopuszczali kobiety do święceń kapłańskich (prezbiteratu i biskupstwa). Tertulian uznaje to, czyli dopuszczanie kobiet do święceń kapłańskich za herezję, a więc za grzech odstępowania od prawdziwej nauki Kościoła.

Powstałe w IV wieku *Konstytucje apostołskie*, stanowią: *jeśli poprzednio nie zezwoliliśmy, aby kobiety uczyły, to jakże teraz ktoś zgodzi się, aby spełniały one funkcje kapłańskie. To tylko poganie*

¹ K. Romaniuk, *Pierwszy list do Tymoteusza*, w: *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, część 2, Poznań – Warszawa 1975, s. 952.

² De praescriptionibus, XLI,5: *Patrologia Latina* 2, 56.

*poblądzili stwarzając sobie boginie – kobiety, które były kapłankami*³.

Epifaniusz z Salaminy na Cyprze (bp ok. 315-403), nazywanej też Konstancją (dziś: Famagusta) w *Panarionie* (apteczka) przeciwko wszystkim herezjom (stąd też nazwa: haereses), podaje: Należy to mieć pilnie na uwadze, iż w Kościele jest tylko urząd (*officium*) diakonis. Wymienia się także wdowy. Wśród tych ostatnich wyróżnia się staruszki, które nazywamy *presbytidas*, ale nie *presbyteridas* albo *sacerdotissas*. Trzeba też wiedzieć, że nawet diakonem nie udziela się sakramentu. Jeśliby kobiety mogły spełniać funkcje kapłańskie, to z całą pewnością kapłankami byłyby kobiety wymienione w Ewangelii, szczególnie N.M. Panna⁴. Pewne wyjaśnienie używanych tu pojęć znajdujemy w kan. 11 synodu przeprowadzonego w Laodycei (miasto we Frygii w Azji Mniejszej) z 343 r. Według tego kanonu te kobiety, które u Greków nazywają się *presbiterae* u nas są wdowami, starszymi, miały tylko jedno małżeństwo zawarte, zajmują się wychowaniem dzieci. Takim kobietom nie udziela się święceń⁵.

Konstytucje Apostołów (z r. ok. 400) stanowią, że diakonise nie udzielają błogosławieństwa i nie czynią nic z tego, czego dokonują prezbiterzy lub diakoni. Do nich należy tylko strzec drzwi wejściowych do Kościoła i wspomagać prezbiterów, gdy ci udzielają chrztu kobietom⁶. Do pełnienia tych funkcji święcono. Obrzędy święceń diakonis były podobne do obrzędów święceń diakonów. Miały m. in. włożenie rąk. Instytucja diakonis na zachodzie była zakazywana już w V-VI wieku, a na wschodzie przetrwała do XIII-XIV wieku⁷.

W IV wieku zajmowano się problemami, które wówczas były aktualne. Takim problemem było, aby przyjmujący święcenia był

³ Constitutiones apostolicae, lib. III, c.IX: Patrologia Graeca t. I, col. 783-786; X. F. Funk, Didascalia et Constitutiones apostolicae, Paderborn 1905.

⁴ Haeres, LXXIX, n. 4; PG t. 42, col. 746, cf. ibidem n. 3, col. 743: Haeres, LXXIX, n. 3; PG t. XLII, col. 743).

⁵ c. 19 D 32. A. Znośko, Kanony Kościoła Prawosławnego w przekładzie polskim, tom I w 3 częściach, Warszawa 1978 r. 165 zawiera taki tekst tego kan. 11; Nie wolno ustanawiać w Kościele tak zwanych prezbiterid (starszych kobiet) czyli prowadzących.

⁶ Constitutiones Apostolorum, Lib. VIII, 28, 6; M. J. Rout de Journal, Enchiridion Patristicum, Barcinone, Friburgi Brig, Romae 1959, n. 1236, p. 472.

⁷ S. Many, Praelectiones de sacra ordinatione, Parisiis, 1905. n. 72, p. 182-183. Balter L., Kapłaństwo Ludu Bożego, studium teologicznodogmatyczne, Warszawa 1982, s. 254 różni diakonise i diakonki. W Kościele pierwszych wieków były diakonise, ale nie diakonki.

najpierw ochrzczony. Sobór Nicejski I z 325 r. w kan. 19 polecił ponownie święcić duchownych, którzy należeli do uczniów Pawła z Samossaty, biskupa Antiochii (+ po 272 r.), jeśli powracali oni do Kościoła⁸, ponieważ przy udzielaniu chrztu używali oni błędnej formuły (nie powoływali się na Ojca i Syna i Ducha Świętego). W kanonie tym wyraźnie wskazuje się na konieczność przyjęcia chrztu przed święczeniami, skoro zaleca się chrzcić ponownie tego, kto je przyjął przed chrztem. Dopuszczając do święceń nie ochrzczonego, szafarz udzielał święceń niegodziwie i nieważnie. Zauważmy też, że tenże kan. 19 stwierdza, iż diakonise nie mają żadnych święceń. I dlatego nie ma znaczenia, że używają one odpowiedniego stroju.

Problemem chyba równie ważnym było dopuszczanie do święceń mężczyzn okaleczonych i z tego powodu pozbawionych narządów rozrodczych. Sobór Nicejski I na samym początku obrad, ponieważ zaraz w kan. 1 postanowił, że jeśli mężczyzna z powodu choroby został pozbawiony narządów rodnych albo też zostały mu one wycięte przez pogan, to taki może pozostać duchownym. Ale jeśli mężczyzna sam siebie okaleczył w ten sposób, że pozbawił się narządów rodnych, to należy go usunąć z grona duchownych i w przyszłości takich nie można konsekrować. Tak więc do duchownych można zaliczyć tylko mężczyzn, którzy okazują się tego godni, jeśli zostali pozbawieni narządów rodnych przez pogan czy przez swych panów, nie zaś sami z własnej woli to uczynili⁹. Podobne postanowienie znajdujemy w kan. 21 Kanonów Apostolskich, który zarządził, iż mężczyzna nie mający narządów rodnych z powodu przemocy ludzkiej czy z racji prześladowania, względnie po prostu narodził się bez narządów rodnych, to może być biskupem, jeśli tylko jest tego godnym¹⁰

Pap. Innocenty I (401 – 417) w piśmie do Macedończyków potwierdził, iż paulianiści udzielając chrztu nie odwołują się do Ojca i Syna i Ducha Świętego. A podobnie do nich udzielają chrztu nowacjanie. Tymczasem wówczas panowała opinia św. Ambrożego, który w przemówieniu na temat chrztu prostaczków stwier-

⁸ A. Znośko, *Kanony Kościoła Prawosławnego w przekładzie polskim*, tom I, s. 44-45. Nieco inny tekst znajduje się w; c. 52, C I q 1.

⁹ c. 7 D 55.

¹⁰ c. 8 D 55.

dził, że chrzest perfidnych nie pomaga tylko szkodzi udzielającym i przyjmującym go, ponieważ u Boga nie ma znaczenia samo polanie wodą. Apostoł Paweł napisał, iż grzechem jest to, co nie jest z wiary¹¹.

Theodorus episcopus Cantuariensis (686-690), w swoim *Poenitentiale*, lib. 2, II, §1-3 zawarł regułę o treści: *jeśli jakiś prezbiter wyświęcony, spostrzegł, iż nie jest on ochrzczony, to winien on przyjęc chrzest, i ponownie – święcenia. Należy też ponownie ochrzcić tych wszystkich, których prezbiter ochrzcił*¹². – Tekst ten zasługuje na dwie uwagi. Pierwsza taka, iż jego treść pokrywa się z kan. 16 Soboru Nicejskiego z 325 r. Jego nowością jest wymaganie, by ochrzczeni przez prezbitera byli ponownie ochrzczeni. Widocznie wówczas uważano, iż ochrzcić może jedynie prezbiter. Od św. Augustyna taka opinia była już błędna, ale widocznie nie wszyscy o tym wiedzieli. Druga uwaga, iż tekst ten był w tamtych czasach bardzo popularny. O tym powiemy nieco więcej.

Tekst z *Poenitentiale Theodori Cantuarensis* został przyjęty do *Capitulare Benedicti Levitae*, lib. VI, c. XCIV, następnie do *Decretum Burchardi Wormatiensis*, lib. IV, c. LXXIV (PL, t. CXI, col. 741), i *Decretum Ivonis Carnotensis*, pars I, c. CCLXVIII, a także do tegoż autora *Panormia*, lib. I, c. XCVI (PL t. CLXI, col. 122, 1066, i wreszcie do *Decretum Magistri Gratiani*, c. 60 C. I q. 1. W Dekrecie Gracjana jest określony jako *palea*. A więc jest to dodatek włączony nie przez samego Magistra Gracjana. Po drugie, tekst ten jest uznawany za pochodzący z synodu (*ex concilio apud Compendium*). Podobnie zresztą jest już w Dekrecie Burcharda z Wormacji. Wreszcie, c. 60 C I q 1 zupełnie słusznie pomija wzmiankę, aby ponownie udzielić chrztu ochrzczonym przez prezbitera, który przed przyjęciem święceń sam nie przyjął sakramentu chrztu.

W Dekretalach Grzegorza IX znajdują się cztery kanony na interesujący nas tutaj temat. C. 1 X III 43 (*Si quis presbyter*), to jest właściwie powtórzenie c 60 C 1 q 1. Nad tym pierwszym kanonem jest jego tytuł, w którym stwierdza się, że nie uzyskuje sakramentalnego charakteru ten, kto przyjmuje święcenia przed przyjęciem chrztu. Podobnie, jak w c 60 C 1 q 1 zaznacza się, iż kanon ten pochodzi z synodu w *Compendium*. Była taka opinia, ale wydaje się bardziej

¹¹ c. 52 C I, q 1; c. 50 C I q 1.

¹² *Poenitentiale*, lib. 2, II, 13: PL t. XCIX, col. 928.

prawdopodobne, iż pochodzi nie z synodu, tylko z *Poenitentiale* arcybiskupa Teodora. W tekście c 1 X III 43 nie wspomina się, że należy ponownie chrzcić tych, którym chrztu udzielił prezbiter, zanim sam przyjął chrzest. Jest jednak pewna różnica między c 1 X III 43, a c 60 C 1 q 1. W Dekrecie Gracjana tekst ten nie stanowił prawa, ponieważ Gracjan nie miał odpowiedniej władzy. Natomiast inaczej jest z Dekretami Grzegorza IX. Są one zbiorem prawa. Dlatego też c 1 X III 43 jest tekstem prawa. Ale też tak jest dopiero od Grzegorza IX (1227 – 1241), dokładniej od roku 1234, a nie od Innocentego III (1198 – 1216).

C. 2 X III 43 (*Apostolicam sedem*) jest dekretalem Innocentego III przesłanym biskupowi *Cremonensi*. Kanon ten ma tytuł, według którego brak chrztu nie szkodzi wierzącemu (*probabiliter*), iż jest ochrzczony. W dekretale tym Innocenty III pisze o prezbiterze, który nie był ochrzczony, ale żył w wierze matki Kościoła i wyznawał imię Jezusa Chrystusa. Zdaniem Innocentego III prezbiter ten uwolniony został od grzechu pierworodnego i osiągnął zbawienie wieczne. Papież tak uważa, ponieważ św. Augustyn w księdze VIII *O państwie Bożym* pisze, iż chrzest jest udzielany niewidzialnie temu, kto nie z lekceważenia religii, ale z konieczności go nie przyjmuje. Podobnie pisze św. Ambroży o Walentynianie. Na tych dwóch autorytetach możemy się opierać. Dlatego za zmarłego prezbitera wolno nam przedkładać modlitwy i składać ofiary Panu Bogu.

C. 3 X III 43 (*Veniens*) to jest dekretal przesłany przez Innocentego III biskupowi Ferrary. Biskup ten przysłał do papieża człowieka, który przyjął wszystkie stopnie święceń do prezbiteratu włącznie zanim dowiedział z całą pewnością, iż nie był on wcale ochrzczony. Papież polecił innemu biskupowi, by udzielił chrztu temu petentowi. I zwołał także naradę, by zastanowić się nad ustosunkowaniem się do przyjętych święceń przez nie ochrzczonego. Na tej naradzie przedstawiono dwie opinie przeciwne sobie. Mianowicie jedni utrzymywali, iż sakrament chrztu jest fundamentem wszystkich innych sakramentów. Jeśli tego fundamentu nie ma, nie można też na nim nic budować. Inni jednak byli zdania, iż liczy się nie tylko sakrament, ale też wiara, dzięki której człowiek staje się członkiem Chrystusa. Kto zaś jest członkiem Chrystusa, ten na Chrystusie może budować. Poza tym, nie ochrzczeni mogą zawierać małżeństwo i przyjmować Najświętszą Eucharystię. Wydaje się też, że sakrament święceń ma większe znaczenie niż chrzest. Wreszcie

może się zdarzyć, iż nie ochrzczony przyjmie konsekrację biskupią. Czy w takim przypadku należałoby powtarzać wszystkie święcenia udzielone przez tego biskupa, który nie jest ochrzczony. A przecież o wielu biskupach nie wiemy, czy oni są ochrzczeni, czy też nie są ochrzczeni. Mówić w ten sposób o biskupach, to podawać zdania dziwne, jeśli nie absurdalne. Z wielości i różnorodności argumentów za uznawaniem ważności święceń przyjmowanych przez nie ochrzczonego można wnioskować, iż było to zdanie Innocentego III. Jednak jego decyzja poparła przeciwną opinię, która była przedstawiona w jednym zdaniu bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Powołując się na uchwałę synodalną (*ex concilio Compendiensi*) przytoczoną w c 1 X III 43, Innocenty III postanowił, iż jeśli wyświęcony na prezbitera spostrzeżył brak chrztu u siebie, to winien być ochrzczony i ponownie wyświęcony. Przypadek ten Innocenty III uznał za trudny i zalecił jego rozwiązanie bardziej bezpieczne. Dlatego ten człowiek, który przysłany został do Innocentego III przez biskupa Ferrary zabrał do tegoż biskupa polecenie, by udzielił mu wszystkich święceń, które wcześniej już przyjmował. Nie będzie to powtarzanie święceń, ponieważ pierwsze święcenie tego mężczyzny było nieważne.

C. 10 X V 38 (*Nova*), to dekretal przesłany w dniu 11 grudnia 1210 r, biskupom Palestin. et Burgen. Innocenty III pisze w tym dokumencie: *Mimo iż Najświętsza Dziewica przewyższała godnością i wzniosłością wszystkich apostołów, to jednak nie jej, lecz im powierzył Chrystus władzę królestwa niebieskiego*. Papież napisał to po otrzymaniu wiadomości, iż przełożone mniszek (*abbatissae*) udzielają błogosławieństwa i słuchają wyznania grzechów. Papież uznał to za dziwne i absurdalne. Poleciał biskupom, aby przełożone mniszek pouczyli i by zaprzestały one dopuszczania się nadużycia.

Św. Tomasz z Akwinu (+1274) znał dekretały Innocentego III, bo powołuje się na nie. I uzasadnia je. A wychodzi od pytania, czy charakter sakramentalny święceń zakłada charakter sakramentalny chrztu? Odpowiada twierdząco na to pytanie, ponieważ to chrzest jest bramą wszystkich innych sakramentów, w tym – przyjęcia święceń. Kto uważa się za ochrzczonego, ale w rzeczywistości ochrzczony nie jest, ten nawet poddany obrzędowi święceń ich nie przyjmuje¹³.

¹³ Suppl. q 35, a. 3.

Nauka św. Tomasza z Akwinu o tym, iż chrzest jest bramą innych sakramentów przyjęła się w Kościele. Pap. Bonifacy VIII (1295-1303) mówi o chrzcie, iż jest fundamentem sakramentów, a więc tak jak w c 3 X III 43, ale też, że jest bramą sakramentów (*ianua reliquorum = sacramentorum*), a więc jak św. Tomasz z Akwinu, Suppl. q 35 a 3¹⁴. Pap. Eugeniusz IV (1431-1447) uczy w konst. *Exultate Deo* z dnia 22 listopada 1439 r. ogłoszonej w czasie Soboru Florenckiego, że chrzest jest pierwszym z sakramentów i stanowi bramę życia duchowego. Przezeń wszyscy stajemy się członkami Chrystusa i Kościoła. Jest on konieczny do zbawienia¹⁵. Sobór Trydencki w dniu 3 marca 1547 r. w sposób uroczysty potwierdził, iż chrzest jest pierwszym spośród siedmiu sakramentów¹⁶. Tenże Sobór traktując o sakramencie pokuty, przypomniał, iż Kościół nie ma władzy sądowniczej nad nikim, kto wcześniej nie wstąpił do Kościoła przez bramę, jaką stanowi chrzest¹⁷. We wstępie do Rytuału Rzymskiego Pawła V opublikowanego w 1614 r. czytamy, iż chrzest zajmuje pierwsze miejsce wśród sakramentów ustanowionych przez Chrystusa, stanowi on niejako bramę religii chrześcijańskiej i życia wiecznego, a jako taki, wszystkim jest niezbędny do osiągnięcia zbawienia, co zresztą postanowił Chrystus, gdy powiedział: jeśli się, kto nie odrodzi z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego (J 3, 5)¹⁸.

Pap. Benedykt XIV w konst. *Eo quamvis tempore* z dnia 4 maja 1745 r., a także w liście *Anno vertente* z dnia 19 czerwca 1750 r. pisze, iż ważne są święcenia do diakonatu włącznie udzielane niemowlętom – chłopcom na mocy odwiecznego zwyczaju w obrządku Koptów. Racja ważności takich święceń leży w tym, że przy przyjęciu niektórych sakramentów jest potrzebny czynny udział przyjmującego, np. przy sakramencie pokuty (*quasi-materiā* są tu czynności ze strony penitenta) i małżeństwa (materią jest tu zgoda nupturien-

¹⁴ c 2 III 3 in Sexto.

¹⁵ Codicis Iuris Canonici Fontes, cura em.mi Petri card. Gasparri editi, Romae 1938, vol. I, n.52, p. 73-74.

¹⁶ Sessio VI, Decretum primum de sacramentis in genere, Canones de sacramentis in genere, can.11: Conciliorum Oecumenicorum Decreta, edidit Centro di documentazione Istituto per le scienze religiose, Basilee, Barcinone, Friburgi Brig. Romae 1962, ed. 2, p. 660.

¹⁷ Sessio XIV, cap. 2; Conciliorum Oecumenicorum Decreta, p. 680.

¹⁸ Rituale Pauli V, De sacramento baptismi rite administrando, p. 12.

tów na zawarcie małżeństwa z drugą stroną), zaś przy innych np. przy bierzmowaniu, Eucharystii, namaszczeniu olejem chorych i święceniach nie jest konieczny czynny współudział. Papież polecił, aby ci wyświęceni chłopcy, gdy osiągną 21 lat, byli pytani, czy przyjmują ciężary związane ze święczeniami, i jeśli ich nie przyjmują, to mogą się czuć zwolnieni z tych obowiązków¹⁹. Jednak dorośli winni mieć intencję przyjęcia święceń, niekoniecznie aktualną czy wirtualną, ale przynajmniej habitualną, czyli kiedyś raz powziętą i do przyjęcia święceń nie odwołaną.

W połowie XIX wieku Kongregacji św. Oficjum przedstawiło problem. Tytus przyjmując święcenia subdiakonatu, miał wewnętrzną intencję, żeby nie przyjmować tego święcenia i nie zobowiązywać się do dożgonnej czystości; w ten sam sposób przyjął też święcenia diakonatu. Przyjął też szczerze święcenia prezbiteratu. Jak należy postąpić w tym przypadku? W dniu 2 marca 1842 r. Kongregacja św. Oficjum zaleciła, aby zwrócić się do Penitencjarii Apostolskiej o zwolnienie dla Tytusa z kary suspensy, jaką zaciągnął, a także o dyspensę od nieprawidłowości w jaką popadł, i żeby następnie przyjął on sekretnie pominięte święcenia subdiakonatu i diakonatu. Święcenia te winien przyjąć od jakiegokolwiek biskupa, nie stosując się do odpowiednich przerw między święczeniami ani do czasu odpowiedniego dla święceń, byle tylko było to święto. Święcenia mogą być przyjęte jedno po drugim. Dopiero po przyjęciu tych święceń będzie mógł celebrować Mszę świętą i spełniać inne obowiązki ważnie i godziwie²⁰.

Ta sama Kongregacja rozwiązała w dniu 28 listopada 1900 r. kolejny przypadek święceń. Arcybiskup N. zgłosił Kongregacji św. Oficjum, iż bardzo uczciwy prezbiter jego diecezji, doświadczany skrupułami, mając wątpliwość co do własnej wiary, w czasie przyjmowania święceń prezbiteratu, nie wyraził zgody na przyjęcie święceń, mając taką intencję: *żebym w przyszłości nie miał wątpliwości co do ważności moich święceń, teraz nie chce przyjąć święceń; moje święcenia będą miały miejsce później; nie mając odwagi wyjścia z kościoła, będę uczestniczył w święceniach pozornie zachowując się tak, jak moi towarzysze przyjmujący teraz święcenia*. Zgodnie z tą swoją intencją, nie wypowiedział słów konsekracji, które uznawał za istotne

¹⁹ P. Gasparri, CIC Fontes, vol. I, n. 357, p. 895; vol. II, n. 407, p. 299.

²⁰ S.C. S. Off. Angliae; P. Gasparri, CIC Fontes, vol. IV, n. 887, p. 165-166.

przy święceniach. Nie chciał też otrzymać władzy odpuszczania grzechów. Tylko materialnie włożył swoje ręce w dłonie szafarza święceń. Nie miał też woli przyrzeczenia biskupowi posłuszeństwa, odkładając to na później, gdy będzie święcenia przyjmował. Arcybiskup podał Kongregacji, że ten człowiek bardzo przykładowie zachowywał się w życiu seminaryjnym i okazywał pragnienie przyjęcia święceń kapłańskich. Po przyjęciu święceń, jak wyżej, został skłoniony przez spowiednika, by zlekceważyć swoje skrupuły i celebrował pierwszą Mszę świętą. W końcu arcybiskup pytał, czy można uznać takie święcenia za ważne? Kongregacja porozumiała się w tej sprawie z papieżem, bo chodziło o to, by uzupełnić ze skarbcza Kościoła, to co należy, jeśli chodzi o celebrowane Msze święte przez skrupulata i zarządziła, by całe święcenia powtórzyć w jakimkolwiek dniu, pod warunkiem i sekretnie. Papież zatwierdził to zarządzenie²¹.

2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

1. *Święcenia może przyjąć tylko ochrzczony.*

Tak jest, ponieważ z kan. 737 §1 wiemy, iż chrzest spełnia rolę bramy i fundamentu wszystkich pozostałych sakramentów. Znaczy to, że przed przyjęciem chrztu, nie można przyjąć żadnego innego sakramentu, w tym sakramentu święceń. Ze źródeł przedstawionych wyżej wiadomo nam, że nie tylko jest takie prawo, ale też taka właśnie jest praktyka. Polega ona na tym, iż nie dopuszcza się do sakramentów tego, kto wcześniej nie został ochrzczony. Dlatego też kan. 968 §1 zakłada, iż święceń można udzielić jedynie ochrzczoneму. To jest tak jasne, iż nie potrzebujemy się zatrzymywać nad tym twierdzeniem.

2. *Święcenia może przyjąć jedynie ochrzczony mężczyzna.*

Jeśli nie wcześniej, to przynajmniej od Soboru Nicejskiego I z 325 r. prawo kościelne wymaga, aby święcenia były udzielane jedynie mężczyznom ochrzczoneym. Tak też stanowi kan. 968 §1, według którego święcenia ważne przyjmuje tylko ochrzczony mężczyzna.

Problem dopuszczania kobiet do święceń odżył, kiedy w 1958 r. Kościół luterkański w Szwecji upoważnił kobiety do sprawowania funkcji pastora. Wywołało to dyskusję, ale i naśladowców. Problem

²¹ P. Gasparri, CIC Fontes, vol. IV, n.1248, p. 529.

stał się poważniejszy, gdy Kościoły uznające święcenia kapłańskie i pragnące zachować sukcesję apostołską, zaczęły dopuszczać kobiety do święceń. W 1971 r. i w 1973 r. biskup anglikański w Hongkongu wyświęcił trzy kobiety, za zgodą swojego synodu. W 1974 r. wyświęcono 11 kobiet w Kościele episkopalnym w Filadelfii w Stanach Zjednoczonych. Synody Kościoła anglikańskiego w Kanadzie i w W. Brytanii zatwierdziły w 1975 r. normę o dopuszczaniu kobiet do święceń. Prymas anglikański, arcybiskup Canterbury, w dniu 9 lipca 1975 r. powiadomił pap. Pawła VI, iż we wspólnocie anglikańskiej powoli narasta przekonanie, że nie ma istotnych przeszkód na płaszczyźnie zasad co do udzielania święceń kapłańskich kobietom. Pap. Paweł VI pisał w tej sprawie do dr Fr. D. Coggan'a, arcybiskupa Canterbury, w Anglii, w dniu 30 listopada 1975 r. i w dniu 23 marca 1976 r. Wyjaśnił, iż według Kościoła katolickiego, dopuszczanie kobiet do święceń jest niedopuszczalne i to z racji prawdziwie fundamentalnych. Zaznaczył też, że dopuszczenie kobiet do kapłaństwa w Kościele anglikańskim stanie się przeszkodą w dialogu między Kościołem katolickim i anglikańskim²². Kościoły wschodnie odłączone (= prawosławne) oraz Kościoły starokatolickie pozostały przy normie, by święceń kapłańskich udzielano tylko mężczyznom. Powstała na początku XX wieku na ziemiach polskich wspólnota Mariawitów dopuszcza kobiety do święceń.

Praktyka święcenia kobiet w Kościołach protestanckich i dyskusje protestantów na ten temat miały wpływ na niektóre organizacje katolickie, przeważnie kobiece, które występowały z żądaniem pod adresem Kościoła, aby dopuścił kobiety do święceń. Tak np. uczyniło około 600 zakonnic katolickich, zajmujących przeważnie kierownicze stanowiska w zakonach, we wrześniu 1973 r. na zjeździe w Houston w USA. W tej sytuacji Kongregacja Nauki Wiary przygotowała i opublikowała w dniu 15 października 1976 r. deklarację *Inter insigniores aetatis nostrae notas*. Jest to obszerny dokument²³. Tekst polski znajduje się w: Posoborowe Prawodawstwo Kościelne, Warszawa 1979, tom X, zeszyt 1, s. 262-292. Deklaracja ta została

²² AAS 68 (1976) 599-600; AAS 68 (1976) 600-601.

²³ AAS 69 (1977) 98-116. Literaturę na ten temat podaje: Balter L., Kapłaństwo Ludu Bożego, Warszawa 1982, s. 250-254, przypisy 52-66. Zob. także: S. Ginez Sempere, La mujer de orden; incapacidad de la mujer; argumentacion historica: Revista Espanola de Derecho Canonico 9 (1954) s. 841-869.

dokładnie i zrozumiale opracowana przez: P. Hemperek bp, *Stano-wisko Kościoła katolickiego w sprawie dopuszczania kobiet do kapłań-stwa*; Roczniki teologiczno – kanoniczne 25 (1978) z. 5, s. 33-44. W jego wstępie czytamy, iż Kościół pragnąc pozostać wierny przy-kładowi Pana, uważa, iż nie ma władzy dopuszczania kobiet do święceń kapłańskich²⁴. W tekście podaje cztery argumenty.

1. *Z tradycji Kościoła*. Kościół katolicki nigdy nie utrzymywał, iż kobietom można udzielić święceń prezbiteratu lub biskupstwa. Tra-dycja ta była tak stała, iż Kościół nie widział potrzeby wyjaśniania normy i obrony prawa, któremu nikt się nie sprzeciwiał. Tradycji tej przestrzegają także Kościoły wschodnie. Poza wymienionymi w pierwszej części opracowania, *Irenaeus, Firmilianus Caesariensis, Cyprianus, Origenes, Joannes Chrysostomus*, uczyli, iż Kościół nie może przyjąć zdania tych, którzy powierzają kobietom posługę ka-płańską. W średniowieczu tego samego zdania są: *Bonawentura, Ryszard z Mediavilla (Middletown), Joannes Duns Scotus, Durandus a Sancto Porciano*. Teologowie ci i kanoniści dawali wyraz przekonaniu, że kapłaństwo może być udzielane tylko mężczyznom i że obowiązuje to z woli Chrystusa, a nie Kościoła.

2. *Z postępowania Chrystusa Pana*. Pan Jezus rozmawiał z Sama-rytanką, czym wzbudził zdziwienie u apostołów (J 4, 27), nie liczył się z legalną nieczystością kobiety cierpiącej na krwotok (Mt 9, 20-22), w domu Szymona faryzeusza pozwolił grzesznej kobiecie zbli-żyć się do siebie (Łk 7, 37 nn), rozgrzeszył kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, równocześnie pouczając, iż nie powinno się surowiej oceniać kobiet, niż mężczyzn (J 8, 11), odstąpił od prawa mojżesz-owego głosząc równe prawa i obowiązki mężczyzn i kobiet odnośnie do nierozzerwalności małżeństwa (Mk 10, 2-11; Mt 19, 3-9). Po zmartwychwstaniu Chrystus kobietom zlecił przekazanie aposto-łom wiadomości o zmartwychwstaniu (Mt 28, 7-10; Łk 24, 9-10; J, 20, 11-18), ale nawet swojej Matki nie zaliczył do apostołów. Faktu tego nie można tłumaczyć jedynie potrzebą dostosowania się do

²⁴ Declaratio circa quaestionem admissionis mulierum ad sacerdotium ministe-riale; AAS 69 (1977) 100. Zob. J. Peters, Czy jest miejsce dla kobiety w funkcjach Kościoła; Concilium 4 (1968) 216-229; Un commento alla dichiarazione sull' am-missione delle donne al sacerdozio; Apollinaris 50 (1977) n 1-2, p. 95-118; A. Bar-decki, W sprawie kapłaństwa kobiet; Tygodnik Powszechny z dnia 6 marca 1977; B. Lewandowski, Kapłaństwo kobiet; Ateneum kapłańskie 88 (1977) s.444-449; A. J. Nowak, Kapłaństwo kobiety-tak i nie? Lublin 1998.

prawa mojżeszowego, które nie przyznawało kobiecie równorzędnego stanowiska w życiu społecznym i religijnym. Chrystus bowiem w wielu sprawach postępował wbrew panującym obyczajom wywołując zdziwienie uczniów, a zgorzenie przeciwników.

3. *Z praktyki apostołów.* Matka Najświętsza przebywała razem z apostołami w wieczerniku, gdy Chrystus wstąpił do nieba i zajmowała wśród nich uprzywilejowane miejsce (Dz 1, 14). Jednak nie ona została włączona do kolegium apostołów, tylko wybrano Macieja, na miejsce Judasza. Kobiety zostały napełnione Duchem Świętym, ale to sami apostołowie występują publicznie. W świecie greckim i rzymskim kobiety spełniały funkcje kapłańskie, tymczasem apostołowie korzystają z pomocy kobiet w dziele ewangelizacji, ale żadnej z kobiet nie upoważnili do publicznego głoszenia ewangelii. Widocznie byli przekonani, iż w tej sprawie należy liczyć się z Chrystusem, który nie powołał kobiet do grona apostołów.

4. *Praktyka Chrystusa i apostołów stanowią przez całe wieki normę dla Kościoła.* Nie ma dowodu na to, że Pan Jezus i apostołowie nie powierzali kobietom posługi kapłańskiej ze względu na okoliczności czasu i miejsca. Chrystus bowiem przeciwstawił się poglądom dyskryminującym kobiety. Także apostołowie nie musieli stosować się wśród Greków i Rzymian do uwarunkowań społeczno – kulturalnych prawa żydowskiego. Poza tym, św. Paweł uczy z przekonaniem o podstawowej równości mężczyzn i kobiet z racji dziecięstwa Bożego w Chrystusie (Gal 3, 28)²⁵. Słowa i czyny Pana Jezusa oraz apostołów współcześni im rozumieli w ten sposób, że kobietom nie można udzielać święceń kapłańskich. Tę tradycję Kościół uznaje za zobowiązującą go. Kościół nie chce zmieniać w sakramentach tego, co jest z ustanowienia Chrystusa²⁶.

Kan. 968 §1 wymaga, aby przyjmujący święcenia był mężczyzną. Pytamy, czy ten warunek spełniają obojnacy. Prawdziwi obojnacy (*hermaphroditae veri*), to jest osobnicy posiadający wykształcone narządy płciowe męskie (chodzi tu głównie o jądra i przewody nasienne) i narządy płciowe kobiece (chodzi tu o jajniki), nie zdarzają się.

²⁵ AAS 69 (1977) 100-107.

²⁶ Deklaracja (s.107) powołuje się na trzy dokumenty; Pius Pp. XII, Const. ap. Sacramentum Ordinis, 30 novembris 1947; AAS 40 (1948) 5-7; Paulus Pp VI, Const.ap. Divinae Consortium Naturae; 15 augusti 1971; AAS 63 (1971-657-666; Paulus Pp VI, Sacram Unctionem. 30 novembris 1972; AAS 65 (1973) 5-9.

Zdarzają się natomiast obojnacy rzekomi (*apparentes*), u których jest przewaga narządów płciowych jednej płci, np. mają dobrze ukształtowane jądra oraz przewody płciowe, natomiast z drugiej płci są tylko pewne elementy, czyli szczątkowe rozwinięcie elementów płciowych kobiecych. Wszyscy się zgadzają, że obojnacy prawdziwi są niezdatni do przyjęcia święceń. Obojnacy rzekomi, jeśli jest u nich przewaga elementów płciowych męskich, teoretycznie mogliby przyjąć święcenia. Jednak w praktyce nie udziela się takim święceń, ponieważ zwykle mają większe trudności z zachowaniem celibatu²⁷.

Zgodnie z kan. 968 §1 przyjmujący święcenia winien być mężczyzną i ochrzczonym. Inaczej przyjmowane święcenia nie będą ważne. W tym samym kan. 968 §1 stwierdza się dalej, iż godziwie przyjmuje święcenia, kto zgodnie z wymogami kanonów, w ocenie ordynariusza, posiada odpowiednie przymioty i jest wolny od nieprawidłowości oraz przeszkód.

W § 2 tego samego kanonu czytamy, iż dotknięty nieprawidłowością lub przeszkodą powstałą chociażby po przyjęciu święceń, i to bez własnej winy, ten nie może wykonywać przyjętych święceń.

5. *Święceń można udzielić, jeśli postęga wyświęconego jest użyteczna lub konieczna dla partykularnego Kościoła.*

Kan. 969 §1 stanowi, iż nikt ze świeckich nie może być dopuszczony do święceń, jeśli zdaniem własnego biskupa nie jest konieczny lub pożyteczny dla jego Kościoła. Paragraf drugi tego samego kanonu zezwala biskupowi na promowanie własnego podwładnego, który w przyszłości, po uprzedniej ekskardynacji i inkardynacji zostanie przeznaczony do pracy w innej diecezji.

Problematyka zawarta w kanonie 969 §1 znana była już w pierwszych wiekach Kościoła. Świadczy o tym kan. 16 Soboru Nicejskiego I z 325 r. i kan. 6 Soboru Chalcedońskiego z 451 r. Jednak tekst kan. 969 §1 wzięty jest z Soboru Trydenckiego, sesja XXIII, de ref. rozdz.16, gdzie czytamy: *w przyszłości nikomu nie należy udzielać święceń, kto nie jest pożyteczny lub konieczny dla kościoła lub poświęconego miejsca.*

Kan. 969 §1 zaleca biskupowi, by konieczność lub pożytek z wyświęconego duchownego diecezjalnego (*saecularis*). A więc nie do-

²⁷ M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris canonici, De sacramentis*, vol. II, de ordine, ed.2, Taurini – Romae (1948), n 57, p. 71. Fr. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne*, t. II, Opole 1958, s. 90-91.

tyczy to święcenia zakonników. Chodzi zapewne o to, że biskup nie troszczy się o utrzymanie zakonników, których święci na prośbę ich przełożonych. Jeśli przełożeni chcą, żeby zakonnika wyświęcić, to widocznie mogą go utrzymać.

Biskup ma na uwadze konieczność lub pożytek duchowy już przy dopuszczaniu wiernego do obrzędu tonsury. Zgodnie bowiem z kan. 973 §1 do obrzędu tonsury dopuszcza się tych, którzy następnie przyjmą święcenia niższe i wyższe włącznie z prezbiteratem. Jeśli więc biskup nie chce mieć nowego prezbitera, to nie dopuszcza go wcześniej do obrzędu tonsury.

Konieczność i pożytek w kan. 969 §1 należy rozumieć w znaczeniu duchowym czy moralnym. W takiej dziedzinie będzie działał duchowny, który przyjmie święcenia. Będzie sprawował Mszę świętą, udzielał sakramentów i sakramentaliów, itd.

Czy zachodzi taka konieczność lub pożytek, wie biskup tej jednostki administracyjnej Kościoła, a nie zabiegający o udzielenie mu święceń czy jego rodzina lub znajomi, względnie władze cywilne tej miejscowości.

Jest problem, czy biskup może udzielić święceń ciężko choremu, o którym wiadomo, że niedługo umrze. Zastanawiając się nad tym pytaniem musimy najpierw zauważyć, iż mówiąc o konieczności lub pożytku duchowym mieliśmy na uwadze konieczność lub pożytek duchowy wiernych, nie samego wyświęconego. Jednak kan. 969 §1 nie narzuca nam takiego rozumienia jego treści. Owszem, wydaje się, iż szafarz święceń może mieć na uwadze pożytek duchowy samego przyjmującego święcenia. I może go wyświęcić, żeby umarł jako wyświęcony²⁸.

Kan. 969 §2 nie zabrania biskupowi promowania własnego podwładnego, który w przyszłości, po uprzedniej ekskardynacji i inkardynacji, będzie przeznaczony do pracy w innej diecezji. Kanon ten bierze pod uwagę jedną możliwość, mianowicie tę, gdy biskup udziela święceń i inkardynuje wyświęconego do własnej diecezji, a następnie ekskardynuje go do innej diecezji, gdzie wyświęcony zostaje inkardynowany. Jednak można sobie wyobrazić sytuację, że biskup umawia się z innym biskupem, że dla jego diecezji wyświęci kandydata do święceń. W takim przypadku biskup udziela święceń

²⁸ F. M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, vol. IV, de sacra ordinatione, Taurini – Romae 1951, n. 335, p.229.

dla innej diecezji. Dlatego też nie inkardynuje wcale do swojej diecezji przyjmującego święcenia. Jeśli biskup nie umówił się z innym biskupem, a nawet nie określił wcale diecezji, do której skieruje wyświęconego, to w takim przypadku udzielając święceń winien inkardynować do swojej diecezji wyświęconego, ponieważ nie może być tak, że wyświęcony w ogóle nie ma własnego biskupa. Ostatecznie biskup stosunkowo łatwo może dzielić się duchownymi, jeśli sam ma ich więcej niż potrafi zatrudnić i utrzymać.

Sobór Watykański II (1963 – 1965) w dekreście *Christus Dominus* – o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, zwrócił uwagę, iż jako prawowici następcy apostołów i członkowie kolegium biskupiego biskupi powinni być zawsze świadomi swej wzajemnej łączności i okazywać troskę o wszystkie Kościoły. Szczególnie winni się troszczyć o te tereny świata, na których nie głoszone jeszcze słowa Bożego, lub na których, szczególnie z powodu szczupłej liczby kapłanów, zagraża wiernym niebezpieczeństwo odstępstwa od nakazów wiary albo nawet utrata samej wiary (nr 6).

Wprowadzając w życie zarządzenia Soboru Watykańskiego II pap. Paweł VI (1963-1978) w Motu proprio *Ecclesiae sanctae*, I, 1, z dnia 6 sierpnia 1966 r. postanowił, iż przy Stolicy Apostolskiej zostanie ustalona rada, która będzie zajmować się rozmieszczeniem duchownych²⁹. W konstytucji apostolskiej *Regimini Ecclesiae universae*, z dnia 15 sierpnia 1967 r., pap. Paweł VI przeprowadził reformę kurii rzymskiej. W nr 68 2 papież zarządził, żeby to Kongregacja Duchowieństwa, korzystając ze specjalnie ustanowionej rady, wydała normy, na temat rozmieszczenia duchowieństwa³⁰. Normy takie zostały wydane przez Kongregację Duchowieństwa w dniu 25 marca 1980 r. Zobowiązano szczególnie konferencje biskupów i konferencje zrzeszające przełożonych zakonnych do współpracy, by pamiętały o kierowaniu duchownych na tereny, gdzie należy głosić słowo Boże³¹.

²⁹ AAS 58 (1966) 759.

³⁰ AAS 59 (1967) 909.

³¹ SC pro Clericis, Instr. Notae directivae de mutua Ecclesiarum particularium cooperatione promovenda ac praesertim de aptiore cleri distributione, de mandato Christi evangelisandi mundum fideliter implendo, de officio ecclesiarum particularium in hoc mandato servando, de organis cooperationem inter ecclesias foventibus, de ministris ad alienas dioeceses mittendis ac missis: AAS 72 (1980) 343-364.

6. Odmowa udzielenia święceń.

Kan. 970. Biskup własny lub przełożony zakonny wyższy może swoim duchownym ze względu na jakąkolwiek kanoniczną przyczynę, również tajną, nawet pozasądowo, zabronić komuś przystąpienia do święceń, nie naruszając prawa rekursu do Stolicy Apostolskiej, jeśli chodzi o duchownych diecezjalnych, zaś gdy chodzi o zakonników, do najwyższego przełożonego zakonnego tych, którym prowincjał zabronił promocji. – Problematyka zawarta w tym kanonie nie jest bynajmniej nowa. Papieża Lucjusza III (1181-1185) zapytał arcybiskup *Turonensis*, jak należy postąpić z duchownymi, którzy okazują pewną gorliwość, tymczasem ich przełożeni sprzeciwiają się udzieleniu im święceń. Arcybiskup nie wiedział, czy należy brać pod uwagę głos zakonników proszących o święcenia, czy też ich przełożonych, którzy są przeciwni święceniu tych zakonników. Papież odpowiedział arcybiskupowi, że uczciwiej i bezpieczniej jest mieć na uwadze głos przełożonych ponieważ mogą oni mieć sekretne wiadomości na temat kandydatów do święceń³². Ten dekret papieża Lucjusza III uznawał prawo przełożonych do sprzeciwiania się święceniu zakonników ze względu na racje znane tym przełożonym. Sobór Trydencki (1545-1563) poszedł za prawem Dekretałów ustalając, że uczciwiej i bezpieczniej jest, gdy poddani okazują posłuszeństwo przełożonym i służą na niższym stopniu święceń, niż gdy domagają się oni udzielenia im wyższych święceń ku zgorszeniu ich przełożonych, którzy znają tajne przewinienia duchownych, z powodu których nawet powinni być zasuspendowani w wykonywaniu przyjętych święceń. W ten sposób prawo przełożonych zakonnych do sprzeciwiania się święceniu ich podwładnych przyznane zostało jakkolwiek prałatom, którzy mogli odtąd wyrażać sprzeciw wobec udzielenia święcenia duchownemu, jeśli wiedzieli coś o ukrytych przewinieniach tego duchownego³³. Pap. Benedykt XIV w konst. *Ad militantis Ecclesiae* z dnia 30 marca 1742 r. powołując się na Sobór Trydencki, *sesja XIV, de reform. rozdz. 1 i 3*, przypomniał, iż można odwołać się do Stolicy Apostolskiej przeciwko odmowie udzielenia święceń, a także w przypadku zasuspendowania w wykonywaniu przyjętych święceń³⁴. Kan. 970 potwierdził to, co ustalono w prawie dawnym,

³² c. 5 XI 11; zob. także c. 17 XI 11.

³³ Sessio XIV, de ref. cap. I a; Conciliorum Oecumenicorum Decreta, p. 690.

³⁴ P. Gasparri, CIC Fontes, vol. I, n 326, p. 727, 23.

mianowicie iż biskupi i przełożeni zakonni mają prawo odmowy udzielenia święceń. Kan. 2222 §2 idzie dalej i postanawia, że przełożony ma nie tylko prawo, ale także obowiązek odmówienia duchownemu święceń, jeśli jest chociażby tylko prawdopodobne dopuszczenie się przez niego jakiegoś przestępstwa. Innymi słowy biskup i przełożony zakonny tylko w takim przypadku mogą dopuścić do święceń, jeśli kandydat do święceń jest zdatny do spełniania takiej posługi. Dodajmy, iż biskup i przełożony zakonny nie mają obowiązku podawania kandydatowi do święceń przyczyny kanonicznej ze względu na którą odmawiają mu święceń³⁵.

7. *Zakaz przymuszania do przyjęcia lub nie przyjmowania święceń.* Temat ten opracujemy w następnym opracowaniu, ponieważ w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. odpowiednik kan. 971 KPK z 1917 r. znajduje się w dalszej części Kodeksu.

8. *Przygotowanie do przyjęcia święceń ma się odbywać w seminarium duchownym.* Także przygotowaniem do przyjęcia święceń zajmujemy się w kolejnym opracowaniu, ponieważ w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r., ponieważ odpowiednik kan. 972 mamy w dalszej części KKP.

3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II (kanony 1024-1025)

Zespół studyjny pracujący nad reformą prawa na temat sakramentów, a dokładniej nad prawem kanonicznym dotyczącym przyjmującego święcenia, zaproponował wprowadzenie pewnych zmian w kan. 968 KPK z 1917. §1 miałby wyglądać jak następuje: *Święcenia ważne może przyjąć jedynie ochrzczony mężczyzna. §2. Godziwie przyjmuje święcenia, kto przejdzie okres próby zgodnie z prawem, posiada zdaniem własnego ordynariusza odpowiednie kwalifikacje, i nie jest związany żadną przeszkodą czy nieprawidłowością.* – Racje dla wprowadzenia zmian w kan. 968 KPK z 1917 r. są dwie. 1. Kobiety w naszych czasach podejmują się różnych funkcji duszpasterskich i niektóre z nich postulują, aby jasno stwierdzić, iż tylko ochrzczony mężczyzna może ważne przyjąć święcenia. Wydaje się też, iż należy wyjaśnić, o ile jest to prawo Boże, a o ile jest to prawo kościelne (ludzkie). 2. Ponieważ udzielenie święceń kandydatom niezdatnym przynosi poważne szkody, zachodzi potrzeba podkreślenia znacze-

³⁵ M. Conte a Coronata, *Institutiones iuris canonici de sacramentis*, vol. II, de ordine, Taurini – Romae (1948), n 61, p. 75.

nia okresu próby dla kandydatów do święceń. Nad tym tekstem odbyła się dyskusja. Konsultor zaproponował, aby paragraf pierwszy miał treść następującą: *Święcenia może ważnie przyjąć jedynie ochrzczony mężczyzna. Godziwie zaś święcenia przyjmuje ten, kto zdaniem miejscowego ordynariusza posiada odpowiednie kwalifikacje wymagane prawem. W takim przypadku paragraf drugi zostałby skreślony.* Zmiana taka jest dyktowana racją, iż dyscyplina dotycząca nieprawidłowości i przeszkód powinna być gruntownie zmieniona, ponieważ jest bardzo skomplikowana. Jednak o nieprawidłowościach i przeszkodach wypadnie zająć się w innym miejscu. Inny konsultor postulował, by w kanonie jasno stwierdzono, że kobiety nie mogą ważnie przyjąć święceń, a ponadto, iż przyjmujący święcenia winien mieć powołanie od Boga. Uczestniczący w posiedzeniu zespołu studyjnego kard. P. Felici stwierdził, iż z punktu widzenia prawa przyjmujący święcenia winien mieć powołanie kanoniczne, a nie powołanie od Boga. Jednak konsultor, który postulował wzmiankę o powołaniu w kanonie stwierdził, iż biskupi wypowiadają się o powołaniu od Boga. Inny konsultor był przeciwny używaniu w kanonie, który ma zastąpić kan. 968 KPK z 1917 r zdań negatywnych, ponieważ zdania pozytywne są bardziej odpowiednie w tekście prawa. Kardynał P. Felici był zdania, iż tekst kanonu winien jasno mówić, iż kobiety wyklucza się jako kandydatki do święceń. Padła też propozycja, aby przy kan. 968 §1 dopisać: *W każdej diecezji lub instytucie zakonnym winien być specjalny zespół, który będzie się zajmował egzaminem kandydatów do święceń i ordynariusz będzie zobowiązany do zapoznania się z opinią tego zespołu przed udzieleniem czy nie udzieleniem święceń podwładnemu.* Kard. Felici zauważył przy tej okazji, że w praktyce tak się już dzieje, ponieważ biskup zasięga zdania od rektora seminarium i od innych, zanim się zdecyduje na udzielenie komuś święceń. Jeden z konsultorów przypomniał, iż są instrukcje Kongregacji Sakramentów na temat promowania do święceń. Jednak wypada, aby zajęły się tym konferencje biskupów krajowych. Chodzi o to, by na terytorium podległym konferencji episkopatu była jedna dyscyplina. Może też zająć się tym rada prezbiterów. Wreszcie kard. P. Felici, a także jeden konsultor zaproponowali, aby w paragrafie drugim zamieścić wzmiankę o nieprawidłowościach i przeszkodach. W tych sprawach konsultorzy byli już zgodni.

Powstał problem współdziałania biskupa i rady prezbiterów przy wyborze kandydatów do święceń. Najpierw zastanawiano się, czy

w ogóle należy się tą sprawą zajmować. Kard. P. Felici uważał, iż rada prezbiterów może stanowić środek informacji dla biskupa w sprawie wyboru kandydatów do święceń. Konsultor zaś zaproponował tekst §2 kan. 968: *Godziwie udziela święceń tym, którzy po przejściu okresu próby, zdaniem miejscowego ordynariusza cieszą się odpowiednimi kwalifikacjami*. Jeden z konsultorów był zadowolony z tego, że pomija się wzmiankę o braku u kandydata do święceń nieprawidłowości i przeszkód. Inny konsultor nie zgadzał się, aby w tekście paragrafu brakło wzmianki o radzie prezbiterów. Ostatecznie wszyscy zgodzili się na następujący tekst odpowiadający kan. 968 KPK z 1917 r.

§1. *Święcenia może ważnie przyjąć ochrzczony mężczyzna.*

§2. *Godziwie przyjmuje święcenia ten, kto zgodnie z prawem przeżył okres próby, zdaniem własnego ordynariusza cieszy się odpowiednimi kwalifikacjami (i nie jest dotknięty przeszkodą lub nieprawidłowością).*

§3. (w KPK 2). Tu można zamieścić wzmiankę o nieprawidłowościach i przeszkodach.

Wszyscy konsultorzy zgadzali się na taki tekst. Ale też przypomnieli, iż w §1 ma być norma kanoniczna, a nie rozwiązanie problemu teologicznego.

Kan. 969. Dyskutując na temat tego kanonu konsultor stwierdził, iż ma on rację bytu, ponieważ według dekretu *Optatam totius*, n. 2 zachodzi potrzeba, aby troska biskupów o wzbudzenie powołań przekraczała granice diecezji, narodów, kongregacji zakonnych, a nawet obrządków. O inkardynacji będzie mowa w innym miejscu. Tu warto ustalić normę: *Nie można nikogo święcić, kto zdaniem jego ordynariusza nie jest konieczny lub użyteczny szafarzowi święceń albo też Kościołom własnym lub cudzym (proprie iurisdictionis aut ecclesiis alienae iurisdictionis)*.

Jako §2 kan. 969 zaproponowano tekst: *Biskup, który udziela święceń własnemu podwładnemu przeznaczonemu do służby w innej diecezji, winien być przekonany, iż ten wyświęcony będzie ekskardynowany, a następnie inkardynowany do innej diecezji*. Zaraz jednak zaproponowano nowy tekst kan. 969 §1. *Wierny świecki nie może przyjąć święceń, jeśli zdaniem jego biskupa nie jest konieczny lub użyteczny do służby w diecezji*. §2. *Godziwie biskup udziela święceń własnemu podwładnemu, jeśli wie i zgadza się, by ten wyświęcony był następnie ekskardynowany z diecezji szafarza święceń do innej diecezji*. Cho-

dzi bowiem o to, by przyjmujący święcenia wiedział o tym, iż będzie pracował w innej diecezji, bo inaczej mógłby odmówić przeniesienia do innej diecezji. Inny konsultor domagał się, by w kanonie zaznaczyć, iż przyjmujący święcenia może być użyteczny dla służby w jakiejś diecezji albo w jakimś zgromadzeniu zakonnym. Nie było w tej sprawie zgody, bo inny konsultor był zdania, iż kan. 969 §1 mówi o prezbiterach, a nie o rodzinie zakonnej. Także kard. P. Felici uważał, iż paragraf winien jasno stwierdzać, iż nie można udzielić święceń, kto nie jest konieczny lub użyteczny do służby w Kościele. Uważano, że §2 należy zachować, ponieważ wspomina on o instytucji inkardynacji i ekskardynacji. Ostatecznie wszyscy zgodzili się na tekst: §1. *Biskup nie może udzielić święceń, chyba że przelozony kandydata do święceń uważa, iż wyświęcony jest konieczny lub użyteczny dla służby w Kościele.* §2. *Biskup udzielający święceń własnemu podwładnemu z przeznaczeniem go do służby w innej diecezji winien być pewien, iż wyświęcony będzie zgodnie z prawem inkardynowany do innej diecezji czy też przejdzie do innej pracy.*

Kan. 970. Jeden konsultor uważał, iż kanon ten jest zbędny. Pozostali konsultorzy opowiedzieli się za zachowaniem tego kanonu w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego. Był tylko problem, czy kanon ten ma ulec zmianie, czy też pozostawi go się takim, jaki jest w KPK z 1917 r. Biskup własny i przelozony zakonny większy winni mieć prawo zakazania podwładnemu przyjęcia święceń, względnie promowania do wyższego stopnia święceń. Mogą działać w sposób pozasądowy, także na podstawie tajnej przyczyny, ale nie jakiegokolwiek, tylko kanonicznej. Kard. P. Felici i jeden konsultor zaproponowali następujący tekst kanonu: *Biskup własny i przelozony większy zakonny, mogą z powodu tajnego, ale kanonicznego, także w sposób pozasądowy zakazać duchownym przyjęcia święceń, ale otrzymujący zakaz może się odwołać do Stolicy Apostolskiej, a jeśli jest zakonnikiem, to do najwyższego przelozonego, gdy zakaz wydał przelozony prowincjonalny.* Sekretarz zespołu studyjnego zaproponował pewne zmiany do tego tekstu, aby był on następujący: *Biskup własny i przelozony większy zakonny z przyczyny tajnej, ale kanonicznej, mogą swoim duchownym zakazać przyjęcia dalszych święceń w sposób także poza sądowy, od którego to zakazu poszkodowany może odnieść się do Stolicy Apostolskiej, zaś zakonnik do najwyższego przelozonego, jeśli zakaz wydał przelozony prowincji.* Wszyscy zgodzili się na przyjęcie tego ostatniego tekstu.

Kan. 971. Zespół konsultorów uważał, że kanon ten należy zamieścić po kan. 968, czyli jako kan. 969. Sekretarz zespołu studyjnego proponował, aby w miejsce wyrazów *statum clericalem*, użyć zwrotu *ordines recipiendos*. Wszyscy zgodzili się na taką zmianę.

Kan. 972. Jeden konsultor mając na uwadze dekret *Optatam totius*, n. 1 zaproponował następujący tekst, który zastąpiłby kan. 972 KPK z 1917 r. §1. n. 1. Należy się troszczyć o powołania w diecezjach, w krajach, w zakonach, w różnych obrządkach, mając na uwadze konieczność w jakiej znajduje się Kościół powszechny.

N. 2. Należy się troszczyć, aby początki powołania ujawnione przez młodzież, były rozwijane w mniejszych seminariach, w specjalnych instytucjach, a także innymi metodami, jeśli chodzi o tych, którzy żyją poza wspomnianymi instytucjami.

N. 3. Należy się troszczyć o powołania ujawnione w starszym wieku, ponieważ są tacy, którzy idą za powołaniem w późniejszych latach.

N. 4. Należy się troszczyć, aby młodzież zmierzającą do kapłaństwa wychowywała się w seminariach i studiowała w nich, ponieważ osiągnie tu to, co poza seminarium trudno byłoby im osiągnąć.

N. 5. Wszyscy zamierzający przyjąć święcenia kapłańskie powinni studiować nauki humanistyczne, a także inne osiągnane przez tych, którzy w tym kraju zamierzają studiować na wyższej uczelni.

§2 n 1. Seminaria większe są konieczne dla wszystkich zmierzających do święceń, dlatego powinni oni mieszkać w seminarium, gdy studiują naukę i praktykę duszpasterską, a także uczyć się ćwiczeń duchowych.

N. 2. Ci, którzy legalnie przebywają poza seminarium niech żyją pod opieką pobożnego i zdolnego kapłana, zatwierdzonego przez ordynariusza: będzie on czuwał nad formacją kapłańską, zwłaszcza duchową.

§3. Program formacji kapłańskiej, o której mowa jest w 2, n. 1, może być dostosowany do miejscowych okoliczności przez konferencję biskupów. A zatwierdza go Stolica Apostolska.

Nad tym tekstem odbyła się dyskusja. Kard. P. Felici zaproponował, aby w każdym paragrafie nie powtarzać tego samego zwrotu: *należy troszczyć się*: wystarczy tego zwrotu użyć raz na początku kanonu. Wszyscy się zgodzili co do tego. Jeden konsultor zastanawiał się, czy częścią treści kanonu nie powinien się zająć zespół pracujący nad seminariami. Inny uważał, iż kan. 272 jest właściwym miejscem do ustalenia normy na temat powołania. Był też głos, żeby nie

zajmować się naukami humanistycznymi i wiedzą świecką. Inny nie zgadzał się z tą opinią, ponieważ od kapłana wymaga się kultury humanistycznej. Zastanawiano się, czy należy zajmować się programem studiów w seminarium, czy tylko naukami teologicznymi, a może tylko pobyt w seminarium. Urządzono w tej sprawie głosowanie. Wszyscy byli za formacją przyjmujących święcenia. Jednak konsultor proponował pewną zmianę w tekście n. 5. W jego miejsce, może być treść: *Wszyscy zamierzający przyjąć święcenia kapłańskie niech będą tak kształceni, jak im podobni wierni świeccy. Należy mieć na uwadze program studiów ustalony przez konferencję miejscowego episkopatu.* Sekretarz zespołu studyjnego zaproponował tekst następujący: *Konferencje episkopatu krajowego decydując mając na uwadze aktualne okoliczności, jak winni się kształcić humanistycznie i naukowo zamierzający przyjąć święcenia, żeby nie różnili się od innych studiujących na uczelniach wyższych.*

Kan. 972 bis. Zespół studyjny chciał się zająć mieszkaniem kleryków w seminarium. W tej sprawie zaproponowano tekst: *Zamierzający przyjąć święcenia winni mieszkać przynajmniej trzy lata w specjalnym instytucie, chyba że ordynariusz w poszczególnym przypadku ze względu na poważną rację postanowi inaczej, albo chodzi o kandydata starszego albo pragnącego zostać diakonem stałym.* W dyskusji nad tym tekstem zaproponowano, aby nie mówić o specjalnym instytucie dla kleryków, tylko o seminarium, bo o nim jasno mówi Sobór Watykański II. Inny konsultor wspomniał, iż biskupi niekiedy dyspensują od pobytu w seminarium, ponieważ młodzi niekiedy są przeciwni zamieszkiwaniu w seminarium. Był też głos, że Sobór Watykański II zachęca, aby formacja duchownych dokonywała się w seminarium, ale trzeba rozróżniać między studiami filozofii i teologii. Zwracano uwagę, by zająć się tylko seminariami, ponieważ kandydaci do diakonatu stałego mają mieszkać w specjalnym instytucie. Pytanie tylko, czy takie instytucje w ogóle istnieją gdziekolwiek. Sekretarz zespołu studyjnego wyjaśnił, iż w niektórych Kościołach partykularnych przyjęto zasadę istnienia diakonów stałych, ale instytucje dla nich nie ma do tej pory. Sekretarz zaproponował następujący tekst: 972 bis §1. *Zamierzający przyjąć święcenia kapłańskie winni w celu uzyskania przez nich właściwej formacji duchowej, powinni przebywać w seminarium przez cały czas formacji, chyba że prawo partykularne inaczej stanowi albo ordynariusz w poszczególnym przypadku udzieli dyspensy z ważnego powodu.* §2. *Ci, którzy*

przebywają poza seminarium powinni być poleceni przez ordynariusza pobożnemu i zdolnemu kapłanowi, który będzie czuwał nad życiem duchowym i dyscypliną kandydata do święceń. Ten ostatni tekst uzyskał aprobatę wszystkich.

Kan. 972 trzecia wersja. Chodzi tu o kandydatów do diakonatu stałego. Sekretarz zespołu studyjnego zaproponował następujący tekst. §1. *Kandydaci do diakonatu stałego:*

N. 1. *Młodzi niech przebywają w specjalnym kolegium przynajmniej trzy lata, w którym będą się sposobić do życia według Ewangelii i do spełniania nowych obowiązków, wszystko zgodnie z normami ustalonymi przez konferencję miejscowego episkopatu lub czy statutów określonego regionu.*

N. 2. *Starsi wiekiem, stanu wolnego czy związani małżeństwem, niech przebywają jakiś czas w kolegium zgodnie z wytycznymi konferencji miejscowego episkopatu lub statutów określonego regionu, żeby mogli się nauczyć tego, co jest potrzebne do należytego spełniania posługi diakona.*

§2. *Ci, którzy ze względu na szczególne okoliczności formację zdobywają poza kolegium, niech będą przez ordynariusza powierzeni pobożnemu i zdolnemu kapłanowi, który będzie ich uczył i przygotowywał do spełniania posługi diakona.* – Tekst ten przyjęli wszyscy członkowie zespołu studyjnego³⁶.

W dyskusji nad kanonami 968 – 972 KPK z 1917 r. ustalono teksty, które miały zastąpić wymienione kanony. I nad nimi znów się odbyła dyskusja w zespole studyjnym pracującym nad prawem kanonicznym na temat święceń.

Kan. 208 (KPK 968). 1 został przyjęty bez jakichkolwiek zmian.

§2. Sekretarz zaproponował, aby po słowach: *Instituto perfectionis* dodać: *albo społeczności uprawnionej do inkardynowania duchownych (aut societatis facultatae sibi clericos adscribendi donatae)*. Propozycję tę przyjęto.

Kan. 209 (KPK 971). Konsultor proponował, aby w miejsce zwrotu: *bardzo nie godzi się (nefas est)*: użyto wyrazów: *nie można przymuszać (non debet fieri coactio)*. Nie przyjęto tej propozycji. Sekretarz zespołu studyjnego uważał, że można powiedzieć w tym

³⁶ Coetus studiorum. De sacramentis, dd. 22-27 ianuarii 1968: Disceptatio de subiecto sacrae ordinationis, cann. 968 – 982: Communicationes 30 (1998) n. 1 p. 92-100.

kontekście: nikt nie może przymuszać (*nemo potest cogere*). Jednak inni konsultorzy byli zdania, iż nie należy odchodzić od ustalonego tekstu czyli pozostawić w kanonie: bardzo nie godzi (*nefas est*). Zatem kanon nie został nic zmieniony.

Kan. 210 (KPK 969). Co do §1, w którym stwierdza się, iż jest konieczne, konsultor zaproponował, aby wyrażono się w sposób bardziej określony przez dodanie wyrazów: dla Kościoła, dla którego udziela się przyjmującemu święceń (*pro Ecclesia pro qua ordinatur*). Sekretarz zespołu był zdania, iż należy w §1 skreślić przymiotnik: konieczny (*necessarius*). Inny konsultor wyraził obawę, czy w takim przypadku nie wykluczy się z zakresu tego paragrafu mnichów, ale był za skreśleniem przymiotnika: konieczny (*necessarius*).

Kan. 211 (KPK 270). Konsultor opowiedział się za wstawieniem do kanonu: Przełożony większy kompetentny (*Moderator maior competentens*), w miejscu, gdzie się mówi o wyższym przełożonym zakonnym. I aby skreślono wyrazy: instytutu doskonałości (*Instituti perfectionis*). Zgodzono się z tą opinią. Sekretarz zespołu studyjnego uważał, iż po wyrazach: przełożony większy (*moderator maior*) dodać: kompetentny zgodnie z kan. 201 §1 (*ad normam can. 201 §1 competentens*). Zaaprobowano tę propozycję. Inny konsultor sądził, iż przy wzmiance o diakonach należy dodać, że chodzi o diakonów przyjmujących te święcenia przed prezbiteratem (*non permanentibus*). Sekretarz zespołu studyjnego uważał, iż nie ma potrzeby podkreślania, iż chodzi tylko o diakonów przyjmujących te święcenia przed prezbiteratem, ponieważ to i tak wynika z kanonu. Jeśli zaś się doda coś w tej materii, to będzie drugi raz powiedziane to samo. Sam sekretarz zaproponował, aby po słowach o instytucie doskonałości dodano: albo społeczności duchownych (*aut societatis clericorum*). Przyjęto tę propozycję.

Kan. 212 (KPK 972). Przyjęto treść kanonu bez żadnej zmiany.

Kan. 213 (*nowy*). Przyjęto go bez zmian³⁷. Jak widzimy do ustalonych wcześniej tekstów kanonów poprawek było stosunkowo mało. Zatem główna praca nad kanonami była wykonana na poprzedniej sesji zespołu studyjnego. I teraz ustalono już, iż ostatnim kanonem w tej części będzie kan. 213. Wcześniej nie było jeszcze wiadomo, gdzie jest koniec tej części. I wszystkich kanonów jest sześć.

³⁷ Coetus studiorum. De sacramentis, dd. 29 ianuarii – 2 februarii 1973: *Communicationes* 32 (2000) n. 1, p. 90 – 91.

W Schemacie Prawa na temat Sakramentów z 1975 r., w rozdziale II – *przyjmujący święcenia (de sacrae ordinationis subiecto)* mamy kanony 206 – 211. Z tych, kan. 206 (odpowiadający KPK 968) w §1 stwierdza, iż *święcenia może przyjąć jedynie ochrzczony mężczyzna*. W § 2 dodano: *godziwie może przyjąć święcenia, kto zgodnie z normami prawa, przeszedł okres próby, cieszy się odpowiednimi kwalifikacjami i zdaniem biskupa lub kompetentego przełożonego większego, jest odpowiedni do przyjęcia święceń, nie dotyczą go nieprawidłowości lub przeszkody, a wreszcie, odpowiada wymogom kanonów 212-220*.

Kan. 207 (KPK 971). (Zauważmy, kan. 207 jest po kan. 206, ale odpowiada on kan. 971 KPK z 1917 r.). Bardzo nie godzi się (*nefas est*) przymuszać kogoś do przyjęcia święceń lub nakłaniać zdanego do święceń do ich nie przyjęcia.

Kan. 208 (KPK 969). §1. *Godziwie można wyświęcić tego, kto zdaniem odpowiedniego przełożonego, jest użyteczny do posługiwania w Kościele*.

§ 2. *Biskup, który udziela święceń dla kogoś, aby posługiwał on w innej diecezji, winien mieć pewność, iż ten wyświęcony będzie przyjęty do innej diecezji, zgodnie z kanonami na temat inkardynacji duchownych*.

Kan. 209 (KPK 970). *Biskup własny lub przełożony większy kompetentny zgodnie z kan. 200 może zakazać przyjęcia święceń prezbiteratu tylko w przypadku istnienia przyczyny kanonicznej także tajnej diakonom im podległym, ale ci diakoni mogą się odwołać do Stolicy Apostolskiej albo do przełożonego generalnego, jeśli zakaz wydał zakonnikowi przełożony większy*.

Kan. 210 (KPK 972). §1. *Alumn pragnący przyjąć święcenia prezbiteratu niech się dokładnie przygotowuje wiodąc życie duchowe w seminarium większym prowadzonym, jak tego wymaga kanon (na temat seminarium)*.

§ 2. *Ci, którzy mieszkają prawnie poza seminarium, niech będą poleceni przez ordynariusza trosce pobożnego i zdolnego kapłana, aby przygotował ich pilnie do życia duchowego i do karności*.

Kan. 211 (nowy, nie ma odpowiednika w KPK z 1917 r.). §1. *Alumni pragnący przyjąć diakonat na stałe: 1. młodzieńcy niech mieszkają w ciągu trzech lat w kolegium, w którym będą poinformowani o sposobie prowadzenia życia ewangelicznego i o obowiązkach własnych diakona stałego. 2. mężczyźni starsi wiekiem, stanu*

wolnego czy żonaci, niech będą doksztaleni w specjalnym kolegium prowadzonym według zarządzeń konferencji biskupów, żeby dowiedzieli się tego wszystkiego, co jest konieczne, aby godnie spełniali swoją posługę.

§2. Ci, którzy poza kolegium zdobywają formację ze względu na specjalne okoliczności, niech będą przez ordynariusza poleceni pobożnemu i zdolnemu kapłanowi, aby ich przysposobił do spełniania posługi diakonatu³⁸. – Ten ostatni kanon świadczy o próbie ujęcia w normie prawnej treści zawartej w *Motu Proprio Sacrum diaconatus ordinem* z dnia 18 czerwca 1967 r. pap. Pawła VI (AAS 59 [1967] 697-704). Kanon ten oraz ustawienie wszystkich kanonów w tym rozdziale w nowy sposób, a nie w takiej kolejności, w jakiej znajdowały się w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r., (co wyżej już wskazywaliśmy) mówią nam, iż reforma prawa kanonicznego jest dokonywana.

Zespół studyjny pracujący nad prawem dotyczącym sakramentu święceń w dniach 6 – 10 lutego 1978 r. ustalił najpierw, iż sam tytuł rozdziału drugiego, to jest *de sacrae ordinationis subiecto*, należy zmienić, bo w taki sposób wcześniej zmieniono tytuły przy innych sakramentach. Mianowicie trzeba po prostu mówić *de ordinandis* (= o tych, którzy mają przyjąć święcenia, krócej, o przyjmujących święcenia). Zastanawiano się też, czy w tym rozdziale nie mówić o 1. przyjmującym święcenia diakonatu, 2. przyjmującym święcenia prezbiteratu i 3. o przyjmującym święcenia biskupie.

Jeśli chodzi o sam kan. 206 (KPK 968), to wszyscy zgodzili się, aby w tym kanonie pozostał sam paragraf pierwszy. Paragraf drugi tego kanonu zaproponowano przenieść do następnego kanonu. Następnym kanonem należy uczynić dotychczasowy kan. 208. Znajdzie się w nim paragraf drugi z kan. 206 i dwa paragrafy z kanonu 208.

Ustalono też, żeby kan. 207 stał się kan. 208. Zgodzono się, aby §2 dotychczasowego kan. 206 miał następującą treść: *Aby ktoś godziwie był dopuszczony do święceń diakonatu lub prezbiteratu, wymaga się, by po przejściu okresu próby... dopełnił*. Kan. 207 (który ma stać się kan. 208), ma mieć treść: *Bardzo nie godzi się przymuszać kogoś do przyjęcia święceń, względnie nakłaniać zdolnego do przyjęcia święceń, by ich nie przyjmował*.

³⁸ Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de sacramentis recognoscitur, Typis Polyglottis Vaticanis 1975.

Kan. 208 (który ma stać się kan. 207) składa się z dwóch paragrafów. 1. *Nie można godziwie udzielić święceń, jak tylko temu, kto zdaniem odpowiedniego (legitimo), czy może lepiej prawnego przełożonego, jest użyteczny dla posługiwania w Kościele.*

§2. *Biskup, który udziela święceń podwładnemu, by spełniał posługę w innej diecezji, winien mieć przekonanie, iż ten wyświęcony będzie inkardynowany do innej diecezji, jak tego wymaga kanon o inkardynacji.* Przyjęto, by §1 tego kanonu stał się §2. Zwrócono uwagę, by tekst mówił jasno, iż chodzi o przeniesienie osoby z jednej diecezji do drugiej, by ktoś nie sądził, iż wystarczy sama użyteczność posługi. Inni twierdzili, że biskup może udzielić święceń, jeśli uznaje użyteczność wyświęconego dla Kościoła powszechnego. Ostatecznie przyjęto, by §2 miał treść: *Nadto wymaga się, aby zdaniem odpowiedniego przełożonego wyświęcony był użyteczny dla posługi w Kościele.*

§2 (który ma być §3) przyjęto taki, jaki jest.

Kan. 209 (KPK 970). *Biskup własny i przełożony większy, kompetentny zgodnie z kan. 200, może zakazać diakonom przyjęcia święceń prezbiteratu tylko ze względu na przyczynę kanoniczną, także tajną. Ten, kto otrzymał zakaz przyjęcia święceń może się odwołać przeciw niemu do Stolicy Apostolskiej, a jeśli jest zakonnikiem i zakaz wydał mu przełożony większy, to do przełożonego najwyższego.* Zwrócono uwagę, by kanon mówił o diakonach przeznaczonych do święceń prezbiteratu. Nadto, przełożony winien diakonowi podać racje, ze względu na które zakazuje mu przyjęcia święceń prezbiteratu, bo dopiero w takim przypadku będzie mógł odwołać się przeciw zakazowi do przełożonego wyższego. Uznano, iż określenie przełożony większy, kompetentny zgodnie z kan. 200 ma ograniczone znaczenie, ponieważ przełożony instytucji diecezjalnych i laickich winni mieć takie samo prawo zakazania diakonowi przyjęcia święceń prezbiteratu. Wreszcie przyjęto, aby odwołanie było dokonywane zgodnie z prawem (*ad normam iuris*), ponieważ nie zawsze będzie to rekurs do Stolicy Apostolskiej. Dlatego ostatecznie tekst kanonu ma być, jak następuje: *biskup własny i przełożony większy, kompetentny, tylko z powodu przyczyny kanonicznej, jakkolwiek tajnej, może zakazać własnym podwładnym diakonom przeznaczonym do święceń prezbiteratu przyjęcia święceń prezbiteratu, ale ci mogą zgodnie z prawem odnieść się do władzy wyższej.*

Kan. 210 (KPK 972). W dyskusji zauważono, iż nie jest to miejsce właściwe, żeby mówić o przygotowaniu do przyjęcia święceń.

Z tego powodu, w miejsce dotychczasowych dwóch paragrafów postanowiono dać jeden paragraf, krótszy od poprzednich. Ma on mieć treść: *pragnący przyjąć święcenia diakonatu lub prezbiteratu niech będą dokładnie przygotowani zgodnie z kanonami 86 i 86 bis o Ludzie Bożym.*

Kan. 211 (nowy, czyli nie mający odpowiednika w KPK z 1917 r.). W dyskusji stwierdzono, iż kanon ten należy przenieść do Schematu poświęconego Ludowi Bożemu jako kan. 86 bis, mianowicie tam, gdzie jest mowa o formacji kleryków. Poza tym, tekst kanonu należy poprawić, byle nadal odróżniano diakonat stały od diakonatu przejściowego (*permanens et transiens*). Ci, którzy zamierzają być diakonami stałymi, zarówno młodzi jak dojrzałsi wiekiem, niech będą doksztalcani (*efformari debent*) przynajmniej w ciągu trzech lat, w sposób określony przez konferencje biskupów, by zdobyli odpowiednią wiedzę i wszystko co im potrzebne. Jednak do Schematu o Ludzie Bożym należy przenieść tekst, jaki jest niżej: *pragnący przyjąć święcenia diakonatu stałego, niech będą doksztalcani według zaleceń konferencji biskupów co do życia ewangelicznego i co do obowiązków diakonów stałych: 1. młodzi niech przebywają przynajmniej trzy lata w domu specjalnym, chyba że z powodu poważnych racji ordynariusz zwolni ich od tego;*

*2. kandydaci do diakonatu stałego w wieku dojrzałym, czy to stanu wolnego czy to żonaci niech będą przygotowani do święceń przez okres do trzech lat, zgodnie z wymaganiem podanym przez konferencję biskupów*³⁹.

Schemat prawa na temat Sakramentów z 1975 r., po przeprowadzeniu nad nim dyskusji, którą wyżej przedstawiliśmy, został włączony do Schematu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1980 r., ale ze znacznymi zmianami. By je wykazać przypominamy tu, że w Schemacie prawa na temat Sakramentów z 1975 r., rozdział II, o przyjmującym święcenia, mamy kanony 206 – 211, razem sześć kanonów. W dyskusji proponowano, aby kanony 210 i 211 przenieść do Schematu o Ludzie Bożym jako kanony 86 i 86 bis. Pozostały cztery kanony, to jest 206-209, których istnienia nikt nie kwestionował. Tymczasem w Schemacie Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1980 r.

³⁹ Coetus studiorum de sacramentis. Conventus dd. 6 – 10 februarii 1978 habiti. De ordine. Caput II. De sacrae ordinationis subiecto; Communicationes 10 (1978) n 2, p. 179, 187-190.

kanonom 206 – 209 odpowiadają kanony 977 i 978, przy czym kan. 977 nie dzieli się na paragrafy, natomiast kan. 978 dzieli się na trzy paragrafy⁴⁰.

Kanony 977 – 978 Schematu KPK z 1980 zostały przyjęte do Schematu KPK z 1982 r., gdzie są kanonami 1024 i 1025.

Kan. 977 Schematu KPK z 1980 jest identyczny z kan. 1024 Schematu KPK z 1982 r. Natomiast kan. 978 §1 Schematu KPK z 1980 r. został zmieniony zaraz na początku. Kan. 978 §1 zaczynał się tak: *Aby ktoś godziwie przyjął święcenia prezbiteratu czy diakonatu, potrzeba*. Kan. 1025 §1 KPK z 1982 r. w tym miejscu stwierdza: *Do godziwego przyjęcia święceń prezbiteratu i diakonatu, wymaga się, by kandydat*. Dalej kan. 978 §1 Schematu KPK z 1978 r. i kan. 1025 §1 nie różnią się, ale w miejsce kanonów 986 – 992, 1003 §1, 1004 §2, podane zostały kanony; 1033-1039, 1050 i 1051.

Kan. 978 §2 Schematu KPK z 1980 r. różni się tylko jednym słowem (*ad*) w stosunku do kan. 1025 §2, gdzie mamy w tym miejscu inny wyraz (*pro*).

Kan. 978 §3 Schematu KKP z 1980 r. nie różni się w niczym od kan. 1025 §3⁴¹.

Kanony 1024 i 1025 §§1-3 zostały przyjęte do Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II, gdzie są także kanonami 1024 i 1025 §§1-3. I nie ma żadnej różnicy między tymi kanonami. Dlatego możemy teraz zajmować się już samymi kanonami 1024 i 1025 KPK z 1983 r. czyli po prostu ich treścią. Co te kanony nam mówią? A najpierw co mówi nam kan. 1024.

Kan. 1024 stwierdza krótko: *Święcenia może przyjąć tylko ochrzczony mężczyzna*. Sama zasada nie zmienia się od KPK z 1917. Domaga się do ważności, aby przyjmujący święcenia 1. był ochrzczony i 2. był mężczyzną.

Ad 1. *Święcenia może przyjąć tylko ochrzczony*.

Św. Piotr, apostoł, pytającym go żydom, co mają czynić, odpowiedział; nawróćcie się, i niech każdy ochrzci się w imię Jezusa (Dz 2, 17-18). Podobnie postąpił Filip, diakon, który udzielał chrztu mężczyznom i kobietom w Samarii, skoro tylko uwierzyli (Dz 8, 12). W ten sposób od pierwszych wieków Kościoła przyjmującym

⁴⁰ Schema Codis Iuris Canonici, Libreria Editrice Vaticana 1980.

⁴¹ Codex Iuris Canonici. Schema novissimum, Typis Polyglottis Vaticanis 1982.

wiarę udziela się najpierw chrztu. Kan. 842 KPK z 1983 r. wyraźnie stwierdza: *tylko ochrzczony może przyjąć inne sakramenty*. Norma ta dotyczy także sakramentu święceń. Dlatego właśnie ważnie święceń nie przyjmie, kto nie jest ochrzczony.

Ad 2. *Święcenia może przyjąć tylko ochrzczony mężczyzna*.

Już po opublikowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983 r. Papież Jan Paweł II w Liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis* o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom z dnia 22 maja 1994 r. (w uroczystość Zesłania Ducha Świętego) stwierdza jasno i wyraźnie, iż w święcenia kapłańskie od samego początku były zastrzeżone w Kościele katolickim jedynie dla mężczyzn. Powiedział też, że pap. Paweł VI w piśmie do Wspólnoty anglikańskiej przypomniał braciom anglikanom: *Kościół uważa, iż udzielenie święceń kobietom jest niedopuszczalne z racji zasadniczych* (przypis 1: Por. Paweł VI, Odpowiedź na list Jego Ekscelencji Ks. Abpa Dr. F. D. Coggana, Arcybiskupa Canterbury o kapłaństwie urzędowym kobiet, 30 listopada 1975, s. 599). Gdy problem ten stał się przedmiotem dyskusji w niektórych środowiskach katolickich, pap. Paweł VI zlecił Kongregacji Nauki Wiary, by ta wyjaśniła naukę Kościoła w tej kwestii. Kongregacja wydała wówczas Deklarację *Inter insigniores* (przypis 2: Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Inter insigniores* w sprawie dopuszczania kobiet do kapłaństwa urzędowego, 15 października 1976: AAS 69 (1977) 98 – 1160), w której stwierdzono, iż Kościół nie uważa się za uprawnionego do dopuszczania kobiet do święceń kapłańskich (przypis 3: Tamże, 100).

Papież Jan Paweł II w Liście apostolskim *Mulieris dignitatem* napisał na ten temat: *Powołując samych mężczyzn na swych apostołów, Chrystus uczynił to w sposób całkowicie wolny i suwerenny. Uczynił to z taką samą wolnością, z jaką w całym swoim postępowaniu uwydatniał godność i powołanie kobiety, nie dostosowując się do panującego obyczaju i tradycji usankcjonowanej ówczesnym ustawodawstwem* (przypis 5: List Apostolski *Mulieris dignitatem*, 15 sierpnia 1988, nr 28: AAS 80 [1988] 1715).

W Adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* z dnia 30 grudnia 1988 r. Jan Paweł II stwierdził: *Kobieta w ramach uczestnictwa w życiu i misji Kościoła nie może otrzymać święceń kapłańskich i dlatego nie może spełniać funkcji wynikającej z kapłaństwa sakramentalnego. Źródło tej dyspozycji zawsze widział w całkowicie wolnej i suwe-*

rennej decyzji Jezusa Chrystusa, który na swych Apostołów powołał samych mężczyzn⁴².

Fakt, że Najświętsza Maryja Panna, Matka Boga i Matka Kościoła, nie otrzymała misji właściwej apostołom ani kapłaństwa urzędowego, ukazuje wyraźnie, iż niedopuszczenie kobiet do święceń kapłańskich nie oznacza umniejszenia ich godności ani ich dyskryminacji, ale jest wiernym wypełnieniem zamysłu mądrości Bożej.

Obecność i rola kobiety w życiu i misji Kościoła, choć nie są związane z kapłaństwem urzędowym, pozostają absolutnie niezbędne i niezastąpione. Księgi Nowego Testamentu i cała historia Kościoła dostarczają wielu przykładów obecności w Kościele kobiet, które były prawdziwymi uczennicami i świadkami Chrystusa w rodzinie i w zawodach świeckich, a także w całkowitej konsekracji na służbę Bogu i Ewangelii. Z drugiej strony struktura hierarchiczna Kościoła jest całkowicie ukierunkowana na świętość wiernych. Z tego powodu Deklaracja *Inter insigniores*, przypomina, iż *jedynym i największym charyzmatem, którego można i należy pragnąć, jest miłość (por. 1 Kor 12-13). Największymi w Królestwie Niebieskim nie są szafarze, ale święci (przypis 12: Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja Inter insigniores, VI: AAS 69 (1977) 115).*

Jan Paweł II kończy swój List Apostolski *Ordinatio sacerdotalis* w sposób następujący: *Choć nauka o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom jest zachowywana w niezmiennej Tradycji Kościoła i głoszona ze stanowczością przez Urząd Nauczycielski w najnowszych dokumentach, to jednak w naszych czasach w różnych środowiskach uważa się ją za podlegającą dyskusji, a także twierdzi się, że decyzja Kościoła, by nie dopuszczać kobiet do święceń kapłańskich ma walor jedynie dyscyplinarny. – Aby zatem usunąć wszelką wątpliwość w sprawie tak wielkiej wagi, która dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła, mocą mojego urzędu utwierdzania braci (por. Łk 22, 32) oświadczam, że Kościół nie ma żadnej władzy udzielenia święceń kapłańskich kobietom oraz że orzeczenie to powinno być przez wiernych uznane za ostateczne⁴³.*

Jest odpowiedź na wątpliwości dotyczące doktryny zawartej w Liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis*. *Wątpliwość: Czy dok-*

⁴² Libreria Editrice Vaticana (1988) n 51, s. 144.

⁴³ L'Osservatore Romano, wydanie polskie 15 (1994) nr 8 (165) s. 7-9. Zob. też: Nota wprowadzająca do Listu Apostolskiego *Ordinatio sacerdotalis*, tamże, s. 9-10.

tryna, według której Kościół nie ma władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom, przedstawiona w Liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis* jako nauczanie, które należy uznać za ostateczne, powinna być uważana za należącą do depozytu wiary. *Odpowiedź*: tak. Doktryna ta wymaga ostatecznego przyjęcia, ponieważ – oparta na spisany słowie Bożym oraz od samego początku niezmiennie zachowywana i stosowana w Tradycji Kościoła – została przedstawiona nieomyślnie (*infallibiliter*) przez nauczanie zwyczajne i powszechne (por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 25, 2). Dlatego w obecnej sytuacji Papież, sprawując swój urząd utwierdzania braci (por. Łk 22, 32), przedstawił tę samą doktrynę w formalnej deklaracji, stwierdzając jednoznacznie to, co powinno być uznawane wszędzie przez wszystkich wiernych, ponieważ należy do depozytu wiary (*ad fidei depositum pertinens*). *Odpowiedź* ta uchwalona na plenarnym zebraniu Kongregacji Nauki Wiary została zatwierdzona przez Papieża, który nakazał jej opublikowanie⁴⁴.

Na temat motywów wydania Listu apostolskiego *Ordinatio sacerdotalis* przez Jana Pawła II pisze kard. Joseph Ratzinger: *Jeżeli Kościół otwarcie i jednoznacznie wypowiada się na temat ograniczoności swej władzy, to ma to przede wszystkim praktyczne konsekwencje w sferze dyscypliny, co nie znaczy jednak, że mamy tu do czynienia z kwestią czysto dyscyplinarną, a więc z problemem praktyki kościelnej, jako że praktyka jest wyrazem i konkretną formą określonej nauki wiary: wedle zaś wiary katolickiej kapłaństwo jest sakramentem, a więc nie czymś wynalezionym przez Kościół dla celów pragmatycznych, ale otrzymanym od Pana darem, któremu Kościół nie może nadać dowolnej formy, ale może go jedynie z szacunkiem i wiernie przekazywać. Z góry przesądzona, niezależna od decyzji Kościoła jest więc także kwestia podmiotu, to znaczy osoby, która może otrzymać święcenia: kwestia ta dotyczy samego Boskiego ustanowienia Kościoła⁴⁵.*

Ponownie na temat święceń wypowiedziała się Kongregacja Nauki Wiary po opublikowaniu Listu apostolskiego *Motu proprio Ad tuendam fidem* przez Papieża Jana Pawła II z dnia 18 maja 1998 r. W Liście apostolskim Jan Paweł II przedstawia trzy poziomy nauczania

⁴⁴ L'Osservatore Romano, wydanie polskie, 17 (1996) nr 3 (181), s. 49.

⁴⁵ O Liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis*: L'Osservatore Romano, wydanie polskie, 15 (1994) nr 8 (165) s. 11. Zob. Majewski J., Kobiety a święcenia kapłańskie: Tygodnik Powszechny 2 (2688), z dnia 14 stycznia 2001 r. s. 11.

Kościoła, z których każdy domaga się innego stopnia posłuszeństwa wiary. Pierwszy stopień, to nauczanie nieomyłne, czyli prawdy głoszone jako objawione przez Boga. Drugi stopień, to nauczanie definitywne, które nie jest głoszone jako objawione, ale ściśle wiąże się z objawieniem. Trzeci, najniższy stopień, to nauczanie autentyczne (nr 2-3). Kongregacja Nauki Wiary w dniu 29 czerwca 1998 r. wydała *Wyjaśnienie doktrynalne dotyczące końcowej części formuły „Wyznania wiary”* (chodzi tu o formułę Wyznania wiary obowiązującą w przypadkach, w których według przepisu prawa składa się *Wyznanie wiary*). Kard. J. Ratzinger ilustruje przykładami konkretnego nauczania różną zobowiązującą moc prawd należących do tych poziomów. Jako przykład praw drugiego poziomu, a w szczególności prawd związanych z objawieniem na mocy logicznego wynikania, można podać rozwój doktryny związanej z definicją nieomyłności Biskupa Rzymu przed definicją dogmatyczną Soboru Watykańskiego I. Podobny przykład można zaobserwować w przypadku sformułowanego w ostatnim okresie nauczania o udzielaniu święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom. Biskup Rzymu chociaż nie posłużył się definicją dogmatyczną, potwierdził, że prawda ta powinna być uznana za ostateczną, ponieważ została podana w sposób nieomyłny przez Magisterium zwyczajne i powszechne jako oparta na prawie Bożym spisany i była zawsze zachowywana i stosowana w tradycji Kościoła. Rozwój świadomości Kościoła może sprawić, że w przyszłości nauczanie to zostanie zdefiniowane jako prawda, w którą należy wierzyć jako objawioną przez Boga (nr 11). Pierwszy i drugi stopień nauczania należą do dziedzictwa *depositum fidei* (nr 9) Uporczywe odrzucanie lub poddawanie w wątpliwość pierwszego stopnia nauczania stanowi herezję karaną cenzurą (KPK kan. 750 i 751; kan. 1364: KKKW, kan. 598 §1: kan. 1436 §1) Kto odrzuca prawdę nauki katolickiej, czyli drugi stopień nauczania, ten nie jest w pełnej komunii z Kościołem katolickim (ale nie jest heretykiem, jak w pierwszym przypadku) Wypowiedź przeciwna trzeciemu stopniowi nauczania, które nie należy do *depositum fidei*, może być zakwalifikowana jako opinia błędna, zuchwała lub niebezpieczna

⁴⁶ List apostolski *Motu proprio Ad tuendam fidem*: Kongregacji Nauki Wiary: 1. Wyznanie wiary (formuła odtąd obowiązująca w przypadkach, w których według przepisu prawa składa się Wyznanie wiary, oraz 2. Wyjaśnienie doktrynalne dotyczące końcowej części formuły Wyznania wiary: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 19 (1998) nr 10 (206) s. 13-19.

Naukę Kościoła na omawiany temat zawiera też Katechizm Kościoła Katolickiego, w którym czytamy: *Pan Jezus wybrał mężczyzn (viri), aby utworzyć kolegium dwunastu Apostołów, zaś Apostołowie uczynili to samo, gdy wybrali sobie współpracowników, którzy mieli przejąć ich misję... Kościół czuje się związany przez ten wybór, dokonany przez samego Chrystusa. Dlatego udzielanie święceń kapłańskich kobietom nie jest możliwe (n. 1577).*

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej jasno wynika, że w Kościele katolickim można udzielić święceń ważnie jedynie mężczyźnie. Jest to więc warunek do ważności święceń kapłańskich. Ten wniosek jest zupełnie logiczny, ale dla nas nie wystarczy. A nie wystarczy dlatego, że jest właśnie wnioskiem. Tymczasem z kan. 1024 wiemy, bo jest w nim jasno napisane, że święceń kapłańskich można udzielić tylko mężczyźnie, czyli jest taki tekst kan. 1024. Nie znaczy to wcale, że pracowaliśmy na próżno, skoro na końcu dowiedzieliśmy się tego, co wiedzieliśmy na początku. Z tego, co przedstawiliśmy wyżej wynika nam nie tylko to, że święceń można udzielić jedynie mężczyźnie. Wynika bowiem także, dlaczego urząd nauczycielski Kościoła katolickiego naucza w ten sposób. Dlatego mianowicie, iż tego chce sam Chrystus Pan, że taki ustanowił Kościół, że od czasów apostołów do naszych dni taka jest właśnie praktyka udzielania święceń kapłańskich jedynie mężczyznom, że Kościół katolicki nie tylko tak naucza teraz, ale tak będzie nauczał do końca świata, bo nie może kiedykolwiek nauczać inaczej, skoro uznaje, iż to Chrystus chce, by święceń udzielać tylko mężczyznom.

Tym samym zakończyliśmy nasze rozważanie kanonu 1024, w którym zawarte są dwa warunki ważności święceń kapłańskich. Przyjmujący święcenia kapłańskie musi być 1. ochrzczony, 2. musi też być mężczyzną.

2. Warunki godziwego przyjęcia święceń

Kan. 1024 zawierał normę odnośnie do udzielania święceń. Jak wiemy z kan. 1009 §1, święcenia są trzy, mianowicie diakonat, prezbiterat i biskupstwo. Kan. 1025 nie jest tak ogólny, jak kan. 1024 i mówi tylko o dwóch święceniach, mianowicie o diakonacie i prezbiteracie. Nie odnosi się więc do święceń biskupich.

Godziwość udzielenia święceń prezbiteratu i diakonatu zależy od spełnienia warunków określonych w kan. 1025 §1. Omówimy te warunki.

1. Kandydat do święceń prezbiteratu i diakonatu ma przejść próbę przepisaną prawem kanonicznym. Chodzi tu o stosowanie się do kan. 1032. Według §1 tego kanonu diakonatu przejściowego, czyli przed przyjęciem święceń prezbiteratu, można udzielić po ukończeniu przez kandydata do święceń piątego roku studiów filozoficzno – teologicznych. Kan. 1032 §2 upoważnia biskupa i przełożonego większego, aby po ukończeniu studiów przez diakona posłali go jeszcze na praktykę duszpasterską na czas przez nich określony. Czas tej praktyki duszpasterskiej należy zaliczyć do okresu próby, o której wspomina kan. 1025 §1. Diakon więc nie może nie poddać się tej próbie.

2. Kandydat do święceń diakonatu i prezbiteratu winien posiadać pewne przymioty. O tych przymiotach wspomina kan. 1029, który wymaga od kandydata do święceń, aby miał pełną, czy może nieskazitelną wiarę (*integram fidem*), czyli ma przyjąć wszystkie prawdy wiary, których Kościół naucza. Nie można więc poprzestać na uznawaniu niektórych prawd wiary. Wymaga się też od kandydata do święceń, aby kierował się odpowiednią intencją, to jest służenia Bogu i Kościołowi. Kan. 1029 wymaga od kandydata do święceń należytej wiedzy. Zatem kandydat do święceń ma nie tylko wysłuchać wykładów w czasie studiów filozoficzno – teologicznych, ale też winien zdać egzamin z wyłożonego mu materiału. Dalej, kandydat do święceń winien się cieszyć dobrą opinią u wiernych, czyli ci, którzy go znają, mają mieć o nim dobre zdanie. Jest to możliwe, ponieważ obyczaje kandydata do święceń są nienagane, zaś cnoty wypróbowane. Wreszcie kandydat do święceń ma mieć inne przymioty fizyczne i psychiczne. Jak się zdaje, chodzi tu najwięcej o zdrowie fizyczne i psychiczne, odpowiadające przyjmowanemu święceni. O istnieniu wszystkich tych przymiotów u kandydata do święceń ma być przekonany biskup własny lub przełożony większy, gdy kandydatem jest zakonnik. Przekonanie samego kandydata, iż posiada on odpowiednie przymioty wymagane w kan. 1025, nie wystarcza.

3. Kandydat do święceń diakonatu i prezbiteratu nie może być związany nieprawidłowością lub przeszkodą, o których kan. 1040 – 1049.

4. Spełnia wymagania postawione kandydatowi do święceń w kan. 1033 – 1039.

5. Zebrane zostały dokumenty na temat kandydata do święceń, jak tego wymaga kan. 1050.

6. Zostały przeprowadzone odpowiednie badania (*scrutinia*), jak tego wymagają kan. 1051 nn. 1-2, i kan. 1052 §§1-2. Tematy przedstawione punktach: 3, 4, 5, 6 zostaną opracowane, gdy przyjdzie kolej na zajęcie się kanonami wymienionymi w tych punktach. – Tyle niech nam wystarczy powiedzieć o kan. 1025 §1. Teraz zajmiemy się kan. 1025 §2.

Kan. 1025 §2 wymaga, aby kandydat do święceń był użyteczny dla posługi w Kościele, co ocenia uprawniony przełożony. Pamiętamy, że kan. 969 §1 KPK z 1917 r. zobowiązywał biskupa, aby przy udzielaniu święceń duchownym diecezjalnym miał na uwadze potrzeby jego własnej diecezji. Jeśli przyjmujący święcenia nie był potrzebny dla biskupa – szafarza święceń, to biskup nie miał obowiązku udzielenia mu święceń. Jednak kan. 969 §2 KPK z 1917 r. nie zabraniał biskupowi poświęcić kandydata, jeśli po przyjęciu święceń można było skierować go do pracy w innej diecezji. Od Soboru Watykańskiego II (1962 – 1965) mówi się, aby biskupi mieli na uwadze potrzeby nie tylko swojego Kościoła partykularnego, ale także całego Kościoła powszechnego. Wyraźnie o tym mówią kanony 233 §§1-2 i 257 §§1-2.

Kan. 1025 §2 zawiera normę dotyczącą wszystkich duchownych, diecezjalnych i zakonnych, a nie samych diecezjalnych, jak kan. 969 §1 KPK z 1917 r. Dlatego też w kan. 1025 §2 nie mówi się o biskupie, tylko o uprawnionym przełożonym (*legitimi superioris*).

Pedro Lombardia i Juan – Ignacio Arrieta zwracają uwagę, iż udzielenie święceń przyniesie pożytek, jeśli wyświęcony nie będzie mógł pracować zajmując wyznaczony mu urząd (*officium*), ale będzie w stanie celebrować Mszę świętą⁴⁷. Kontynuując tę myśl możemy stwierdzić, iż nawet w przypadku celebrowania tylko jednej Mszy świętej przez wyświęconego, jego święcenie nie byłoby bezużyteczne.

Zgodnie z kan. 1025 §3 biskup udzielający święceń własnemu podwładnemu, który jest przeznaczony do służby w innej diecezji, powinien mieć pewność, że wyświęcony rzeczywiście będzie inkardynowany do określonego Kościoła partykularnego. Każdy bowiem duchowny winien być inkardynowany do jakiegoś Kościoła partykularnego, albo do jakiegoś instytutu doskonałości lub stowarzy-

⁴⁷ Codice di diritto canonico, edizione bilingue commentata, Roma (1987) vol. II, p. 728.

szenia o życiu apostołskim, by nie było duchownych nie podlegających żadnemu przełożonemu, czyli tułaczy (*acephalos*) (kan.265).

Zakończenie

1. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich w kan. 754 stwierdza: *święcenia może przyjąć jedynie mężczyzna ochrzczony*.

2. Joaquin Navarro – Vals, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej wypowiedział się w dniu 11 listopada 1995 r. na temat udzielania święceń kobietom w Czechosłowacji w okresie panowania tam partii komunistycznej. Nastąpiło to w związku z wypowiedzią nauczycielki religii w Brnie Ludmiły Javorovej, iż otrzymała ona święcenia kapłańskie z rąk nieżyjącego już biskupa Kościoła podziemnego w Brnie, Feliksa Davidka. Zdaniem rzecznika fakt ten należy widzieć w kontekście ówczesnych prześladowań Kościoła katolickiego przez czechosłowacki reżim komunistyczny. Jednak zgodnie z prawem kanonicznym święcenia kapłańskie może przyjąć tylko ochrzczony mężczyzna. Prasa włoska informowała w dniu 10 listopada 1995 r., że Javorova już przed ośmiu laty zwróciła się listownie do papieża Jana Pawła II o rozwiązanie problemu jej święceń i święceń innych kobiet. Były głosy, że Javorova przyjęła nawet sakrę biskupią i pełniła funkcję wikariusza generalnego Kościoła katolickiego w podziemiu. Podobno tych wyświęconych kobiet w Czechosłowacji jest więcej. Są to przeważnie zakonnice. Jednak poza Javorową, żadna z kobiet nie przyznała się oficjalnie do przyjęcia święceń kapłańskich. (Dane te podał: Biuletyn KAI z dnia 14 listopada 1995 r., dział zagraniczny).

De ordinando (canones 1024 – 1025).

Studium hoc proemio, parte principali et conclusione constat. In proemio dicitur hac in dissertatiuncula de canonibus 1024 – 1025 tractari.

Pars principalis in tria particula subdividitur, nempe:

1. *De ordinando in iure vetere*, seu a Christo Domino usque ad Codicem Iuris Canonici Pio- Benedictinum de 1917 anno. In primis Ecclesiae saeculis quidam haeretici seu papuzani seu quintilliani docebant feminas sacerdotio idoneas esse. Eorum opiniones Ireneus, Epiphanius, et Augustinus inter haereses computant. Can. 19 Concilii Nicaeni, can. 11 Concilii Laodicensis dicunt feminas sacrae ordinationis incapaces esse. Secundum can. 2 Concilii Nemausensis (394 anni): Illud etiam a quibusdam suggestum est, ut, contra apostolicam disciplinam, incognito

usque in hoc tempus, in ministerium feminae nescio quo loco leviticum videantur assumptae: quod quidem, quia indecens est, non admittit ecclesiastica disciplina: et contra rationem facta talis ordinatio destruat: providendum ne quis sibi hoc ultra praesumat. Similiter statutum est in Conciliis: Arausicano I, Epaonensi, Aurelianensi II, Turonico II et Parisiensi (anno 829). Quae capita conciliorum in Decreto Magistri Gratiani assumpta sunt. Quod Decretum in scholis usitatum est usque ad Codicem Iuris Canonici Pio-Benedictinum.

2. Can 968 Codicis Iuris Canonici dicit: sacram ordinationem valide recipit solus vir baptizatus: licite autem, qui ad normam sacrorum canonum debitis qualitatibus, iudicio ordinarii, praeditus sit, neque ulla detineatur irregularitate aliove impedimento.

Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei in declaratione *Inter insigniores*, diei 15 octobris 1976 anni mandatum exequens a Beatissimo Patre acceptum, explicavit sibi non agnoscere adimittendi mulieres ad sacerdotalem ordinationem; atque aestimat oportere, pro praesentibus adiunctis, ut in luce clariore ponat hanc doctrinam, quae dolenter forsitan a quibusdam percipiatur, unde tamen oriens bonum paulatim discernetur, quippe quae conferre possit ad respectiva viri ac mulieris munera altius investiganda [AAS 69 (1977) 100].

3. Can. 1024 Codicis Iuris Canonici Papae Ioannis Pauli II sonat: sacram ordinationem valide recipit solus vir baptisatus. Iuxta can. 1025 §1 ad licite ordines presbyteratus vel diaconatus conferendos requiritur, ut candidatus, probatione ad normam iuris peracta, debitis qualitatibus iudicio proprii episcopi aut superioris maioris competentis praeditus sit, nulla detineatur irregularitate nulloque impedimento.

Papa Joannes Paulus II in epistola apostolica *Ordinatio sacerdotalis* diei 22 maii 1994 anni confirmavit doctrinam Ecclesiae de mulieribus non ordinandis. Congregatio pro Doctrina Fidei publicavit responsum ad dubium circa doctrinam epistolae apostolicae *Ordinatio sacerdotalis* die 25 octobris 1995 anni.

Sub fine articuli can. 754 Codicis Canonum Ecclesiarum Orientalium exponitur.